NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III.

Rok XII. Kraków, czwartek 1 sierpnia 1929 Nr. 204

NOWY DZIENNIK

...akcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
...on Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
...komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
...munikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
...redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
...naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Briand XII.

Kraków, 31 lipca

(b) W dniu dzisiejszym Arystydes Briand przedstawił się Izbie francuskiej po raz dwunasty w charakterze nowomianowanego premjera rządu. Tkwi istotnie niespożyta siła polityczna w tym niezwykłym człowieku, z którego imieniem złączone są nierozerwalnie losy powojennej Europy. Wiele nadziei, jakie pacyfizm pokładał swego czasu w Briandzie, zostało wprawdzie zawiedzionych, jak znowu z drugiej strony wielki jego kolega, który właśnie ustąpił mu miejsca, Raimond Poincare odbył częściowo drogę odwrotną, a mianowicie drogę od Ruhry do — Locarna. W ten sposób wyrównują się w polityce sprzeczności, o ile dany zespół ludzi pracuje z całem natężeniem dobrej woli w pewnym określonym kierunku. Zapewne — Briand z gabinetu Poincarego nie był ową wyidealizowaną postacią francuskiego sternika spraw zagranicznych z przepięknej i tak wzruszająco głębokiej „Nowelli politycznej" Brunona Francka. Ale wszelaki pacyfizm, o ile myśli trzeźwo i realnie, nie może o tem zapominać, że oprócz Niemiec Brunona Francka, Helmuta Gerlacha, bar. Schönaicha są jeszcze Niemcy hr. Westarpa, Ludendorffa i hakenkreuzlerów. A statystycznie wcale nie tak łatwo udowodnić, które Niemcy są liczebnie silniejsze...

Oficjalną przyczyną dymisji Poincarego, po pełnych trzech latach jego tak bardzo dla Francji zasłużonych rządów, po trzech latach sanacji franka w polityce wewnętrznej a nader lojalnem pozostawieniu Briandowi swobody w polityce zagranicznej, — była choroba. Blisko 70-letni Poincare jest istotnie poważnie chory i musi się obecnie poddać operacji, tak, że przypuszczalnie dopiero po dwóch, trzech miesiącach powróci zupełnie do zdrowia. Mimo to jednak wyrażane są z pewnych stron przypuszczenia, że nietylko choroba skłoniła Poincarego do bezwzględnego podtrzymania swej prośby o dymisję, mimo, że Briand i Barthou poddawali mu myśl, iż może nominalnie zatrzymać stanowisko premjera pomimo choroby. Poincare na tę propozycję nie zgodził się, ponieważ, jak mówił, nie potrafiłby zachować się zupełnie biernie w czasie międzynarodowej konferencji poreparacyjnej. Niektórzy wyciągają z tej odpowiedzi — nie bez pewnej racji — wniosek, że Poincare nie widzi chętnie konferencji haskiej, z jej perspektywami na uregulowanie długu niemieckiego i ewakucję Nadrenji, a skoro jako trzeźwy mąż stanu uznaje nieodzowność tej konferencji, przeto dla siebie osobiście nie widzi innego wyjścia jak właśnie — dymisję.

Należy sobie uzmysłowić obecną sytuację polityczną w Europie. Na czele rządu niemieckiego stoi socjalista, w Anglji doszła do władzy socjalistyczna Partja Pracy. Europa pragnie za wszelką cenę pokoju i porozumienia. Oczywiście, że tą ceną nie może być pofolgowanie imperjalizmowi niemieckiemu. W tym kierunku zgodny jest MacDonald w zupełności z Briandem. Atoli w tych właśnie ramach pragnienie pacyfikacji stosunków europejskich jest powszechne. Atmosfera ta odbije się nie wątpliwie na konferencji haskiej. Otóż francuski rozum stanu podyktował Poincaremu słuszną i rozumną myśl, że w takiej sytuacji, kiedy premjerem niemieckim jest p. Müller, premjerem zaś angielskim p. MacDonald — będzie zarówno dla Francji, jak i dla Europy lepiej, a dla niego samego stosowniej i wygodniej, jeśli



Briand.

w tej właśnie chwili, po uchwaleniu przez parlament francuski ratyfikacji układu waszyngtońskiego Mellon-Berenger a w przededniu konferencji haskiej, stanie na czele rządu francuskiego lewicowiec i pacyfista Briand. Stąd ta dość osobliwa sytuacja, że niespodziewanie Poincare podał się do dymisji a na czele zupełnie niezmienionego gabinetu Poincarego stanął Briand, po raz dwunasty mianowany premjerem.

Czy w tej zmianie gabinetu leży jakaś szczególna łaska losu dla Niemiec, a jakiekolwiek niebezpieczeństwo dla Polski? Paryski „Journal" przypuszcza, że Briand jako premjer będzie się czuł w Hadze znacznie swobodniej aniżeli jako zwykły minister spraw zagranicznych i w swoich konsekwencjach dla Niemiec będzie mógł iść dalej, niż gdyby był krępowany autorytetem swego szefa Poincarego. Ta opinja jest jednak, psychologicznie i politycznie, zupełnie fałszywa. Sami Niemcy czują — a dał temu wyraz tak znakomity publicysta jak redaktor „Berliner Tageblattu" Teodor Wolff — że Briand jako premjer będzie się o wiele bardziej powodował lękiem przed zarzutami nacjonalistycznemi, aniżeli Briand czujący za sobą plecy Poincarego.

Ze stanowiska traktatu wersalskiego, ze stanowiska Polski, nie należy zatem żadnych żywić obaw z powodu zmiany na stanowisku francuskiego szefa rządu. Osoba Brianda daje rękojmię, że konferencja haska, mająca za zadanie dokonać likwidacji wojny, wybrnie szczęśliwie z tej wielkiej trudności, jaką oznacza pacyfikacja stosunków europejskich z jednej a niedopuszczenie do odżycia imperjalizmu niemieckiego — z drugiej strony. Pacyfizm europejski daleki jest od chęci zgnębienia Niemiec i trzymania ich pod jakiemś jarzmem politycznem czy finansowem, ale równie daleki jest od faworyzowania jakichkolwiek odwetowych tendencyj niemieckich. Briand jest wyrazem takiego właśnie pacyfizmu — w Niemczech niezbyt zapewne mile widzianego, ale pacyfizmu jedynie realnego i trzeźwego — i dlatego gabinet Brianda XII., właśnie w przeddzień konferencji haskiej, powitać należy z zadowoleniem.

Referaty członków Egzekutywy Rosenblütha i Brodetzkiego

Konstytucja Jewish Agency — J. A. a Organizacja Sjońska — Zadania Organizacji w najbliższej przyszłości

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

Zurych 30. 7. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem przewodniczył **Leo Motzkin**. Członek Egzekutywy **Feliks Rosenblueth** wygłosił referat o konstytucji Agencji Żydowskiej. Referent dał przegląd przeprowadzonych orkowań, poczem odczytał szereg rezolucyj, zgłoszonych przez Egzekutywę. Pierwsza rezolucja postanawia, że w razie rozwiązania rozszerzonej Agencji w myśl mandatu palestyńskiego jej obowiązki zostaną przelane z powrotem na Organizację Sjonistyczną. Druga rezolucja: Kongres przyjmuje do wiadomości z zadowoleniem szeroki rozgłos, jakiego doznał wniosek o rozszerzeniu Agencji i wyraża podziękowanie tym, którzy wespół z Egzekutywą Sjonistyczną wzięli na siebie inicjatywę utworzenia rozszerzonej Agencji. Trzecia rezolucja: Kongres widzi w rozszerzonej Agencji rękojmię owocnej współpracy wszystkich Żydów dla odbudowy Palestyny. Czwarta rezolucja: Kongres wita serdecznie przedstawicieli wszystkich zrzeszeń i ugrupowań żydowskich, biorących udział w konstytucyjnem posiedzeniu Agencji.

Następnie mówca omawia szczegóły konstytuującego posiedzenia Agencji. Weźmie w niem udział w części niesjonistycznej 101 delegatów, reprezentujących 27 krajów. W końcu odczytuje referent pismo rządu angielskiego, zawierające zupełne przywrócenie praw Organizacji Sjonistycznej jako Agencji w razie rozwiązania rozszerzonej Agencji.

Mówca wnosi w dalszym ciągu o reasumpcję uchwały poprzedniego Kongresu w sprawie trzechletniego prowizorjum, jako zbędnej gwarancji. Dalej stawia wniosek w imieniu Egzekutywy o powierzenie zredagowania rezolucji w sprawie Agencji specjalnej komisji.

* * *

Zurych. 30 7 ŻAT. Po referacie Rosenbluetha wygłosił referat członek Egzekutywy prof. *Brodetzki*, który mówił o *zadaniach Organizacji Sjonistycznej w najbliższej przyszłości*. Referent omawia wzajemny stosunek Organizacji Sjonistycznej i Agencji. Niesjoniści przyłączą się do sjonistów, nigdy zaś odwrotnie. Mowca stawia wniosek o założenie departamentu propagandy, obejmującego 4 działy: jeden dział dla Żydów, znajdujących się pod

wpływami kultury i języka hebrajskiego i żydowskiego, drugi dla krajów, w których Żydzi posługują się językiem niemieckim, trzeci dla Żydów, mówiących językiem angielskim, wreszcie czwarty dla Żydów spanjolskich. Ośrodkiem całej propagandy winna być Palestyna. Przodować ma język hebrajski.

Prof. Brodetzki omawia dalej ujednostajnienie ruchu sjonistycznego, podkreślając konieczność wyeliminowania wszelkich rozbieżności organizacyjnych. Dalej omawia zasadę jedności terytorjalnej i wzmocnienia dyscypliny w szeregach sjonistycznych.

Początek debaty

Pierwsze głosy krytyki — W obronie sjonistów amerykańskich Przeciwko eksperymentom kolonizacyjnym

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

Zurych 30. 7. ŻAT. Wczorajsze posiedzenie wieczorne rozpoczęło się generalną debatą nad expose Weizmanna i referatami. Przemawiali: rabin **Berlin** (Mizrachi), **Dr. Arlosoroff** (Hitachdut), inż. **Kapłański** (Poale Sjon). Przemówienia ich nacechowane powagą, zawierały niekiedy ostrą krytykę Egzekutywy. Wybrano komisję permanencyjną stałą, złożoną z 32 członków.

* * *

Zurych, 30 7 (ŻAT) Na dzisiejszem przed południowem posiedzeniu, któremu przewodniczył Motzkin, toczyła się dalsza debata. Pierwszy przemawia *Ab Golbdberg* (N. Jork), który występuje ostro przeciwko wczorajszym krytykom, skierowanym przeciwko sjonistom amerykańskim. Mowca nawołuje do respektowania żydostwa amerykańskiego, stanowiącego najlepszą syntezę żydostwa wschodniego i zachodniego. Mowca występuje przeciwko Ariosoroffowi, który wczoraj ostro krytykował ogólnych sjonistów i powiada, że Amerykanie nie sprzeciwiają się różnym eksperymentom kolonizacyjnym, są jednak kategorycznie przeciwni zbyt licznym eksperymentom. Jeżeli chcecie — oświadcza mówca — robić eksperymenty kolonizacyjne, możecie sobie założyć 2—3 kwuce, lecz nie wolno wam robić eksperymentów na całym organiźmie kolonizacji palestyńskiej. Debata trwa.

Sprawy honorowe przed sądem kongresowym

Zurych, 30 7 ŻAT. Sąd kongresowy rozpatruje szereg spraw honorowych między delegatami. W pierwszym rzędzie znajduje się sprawa Żabotyński contra Romano, w sprawie broszury, wydanej przez Romanowa, a zarzucającej Żabotyńskiemu i rewizjonistom, jakoby dążyli do pozbawienia Palestyny arabów środkami gwałtu.

Gabinet Poincarego bez — Poincarego

Paryż 30. 7. (AW). Na środę zwołane zostało posiedzenie obydwu Izb francuskich. Równocześnie gabinet Brianda, będący właściwie gabinetem Poincarego, bez Poincarego, przedstawi się parlamentowi i senatowi. Sytuacja radykalnej części społeczeństwa wobec rządu została bez zmian. Ci sami ludzie na tych samych stanowiskach z tym samym programem, który istniał, gdy gabinetowi przewodniczył jeszcze Poincare. **To też Briand nie otrzyma głosów lewicowych.** Utrzymują, iż o ile radykałowie będą interpelowali o odczytanie deklaracji ministerjalnej, Briand nie dopuści do żadnej debaty i postawi kwestję zaufania. W kołach politycznych panuje przekonanie, iż Briand uzyska jedną z najliczniejszych większości, jaką posiadał Poincare.

Gabinet przejściowy

Paryż 30. 7. (AW). Zdaniem większości dzienników, świeżo utworzony gabinet Brianda będzie tylko gabinetem przejściowym, którego zadaniem będzie wprowadzenie w życie planu Younga. Briand przedstawi się we środę Izbie deputowanych, wobec której wygłosi oświadczenie rządowe.

Jutro poddaje się Poincare operacji

Paryż 30. 7. (AW). Dzisiaj odbyło się przy łożu Poincarego konsyljum lekarzy. Postanowiono przeprowadzić operację we czwartek. — Operować będzie profesor Marion.

Sowiety godzą się na zaprzestanie propagandy w Anglji

Londyn, 30 7 (AW) „Daily Express“ donosi, iż podczas wczorajszej konferencji z Dowgalewskim Henderson domagał się przedewszystkiem w imieniu Anglji, aby Rosja zobowiązała się zaniechać wszelkiej agitacji komunistycznej w Anglji. W ewentualnym układzie konsularnym musiałaby się znaleźć wyraźna w tej sprawie klauzula. Dziennik donosi w dalszym ciągu, iż Dowgalewski miał na to odpowiedzieć, że rząd rosyjski zgodzi się na to żądanie.

Tuka wypiera się winy

Bratisława 30. 7. (AW). Na dzisiejszej rozprawie sądowej toczyło się w dalszym ciągu przesłuchanie porfesora Tuki, **który zaprzecza stanowczo, jakoby dopuścił się zdrady stanu i szpiegostwa.** Nikt chyba nie zechce przypuszczać, — oświadczył oskarżony, — że mogliby się znaleźć tacy naiwni, którzyby dążyli obecnie do wywołania wojny między Czechosłowacją a Węgrami. Przyznaje on, że organizował młodzież słowacką. Organizacja ta pod nazwą „Rodobrana“ **miała ewentualnie współdziałać z faszystami,** jednakże głównem jej zadaniem było tylko wzmocnienie poczucia narodowościowego Słowaków. Prof. Tuka przyznaje również, że organizacja otrzymywała zasiłki pieniężne z Węgier, a w czasie największego rozwoju organizacja „Rodobrany“ liczyła około 5.000 członków.

1. sierpnia

Zarządzenia w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 7 Sin. Władze bezpieczeństwa w stolicy przedsięwzięły szereg środków ostrożności w związku z zapowiedzią demonstracyj komunistycznych w dniu 1 sierpnia. W pierwszym rzędzie wydany został zakaz wyszynku i sprzedaży napojów alkoholowych począwszy od środy od godz. 8 wieczór do piątku godziny 10 rano.

Zakaz demonstracyj w Paryżu

Paryż, 30 7 PAT. W związku z zapowiedzianemi na 1 sierpnia manifestacjami komunistycznemi władze zabroniły kategorycznie urządzania pochodów, wieców i zebrań pod gołem niebem, grożąc, że będą energicznie zwalczały wszelkie próby pogwałcenia swobody pracy. Wszyscy cudzoziemcy biorący udział w manifestacji zostaną wydaleni z kraju

Zinowiew kieruje akcją komunistów

Wiedeń, 30 7. PAT. Według doniesień dzienników z Moskwy, 3-międzynarodówka poleciła Zinowiewowi techniczne przygotowanie niepokojów w stolicach Europy łącznie z Londynem w dniu 1 sierpnia.

Samolot do propagandy komunistycznej

i drukarnia w instytucie biologicznym.

Wiedeń, 30 7 PAT. Według doniesień United Press z Zagrzebia skonfiskowano tam samolot, który służył do propagandy komunistycznej. W instytucie biologicznym tamtejszego uniwersytetu odkryto tajną drukarnię komunistyczną, w której drukowano ulotki. Jeden z komunistów chciał podczas aresztowania strzelić do urzędnika policyjnego. Strzał jednak chybił.

600 komunistów niemieckich chciało się dostać do Belgji

Bruksela, 30 7 PAT. Jak donosi „La Libre Belgique“ podczas święta lotniczego, które się odbywało w Verviers około 600 komunistów niemieckich usiłowało przekroczyć granicę, w celu urządzenia manifestacji. Oddziały żandarmerji wysłane w stronę granicy odparły manifestantów.

Wielkie demonstracje antykomunistyczne w Szanghaju

Wiedeń, 30 7 PAT, Według doniesień dzienników z Szanghaju odbyła się tam wczoraj demonstracja antykomunistyczna, w której wzięło udział 20,000 osób. Tłumy zaatakowały czynnie agitatorów komunistycznych. Fabryki były przez ten czas zamknięte celem umożliwienia robotnikom wzięcia udziału w tej demonstracji.

Powrót p. Prezydenta Rzplitej do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 7 (Sin) Dzisiaj o godzinie 11-tej powrócił do Spały p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką w towarzystwie szefa kancelarji Lisiewicza, płk. Głogowskiego oraz adjutantów mjr. Jurgielewicza, rotmistrza Calewskiego i kpt. Suszyńskiego. Bezpośrednio po przyjeździe p. Prezydent przyjął na audjencji specjalnej zastępcę premjera ministra Składkowskiego, który złożył Głowie Państwa sprawozdanie o obecnych najważniejszych sprawach państwowych.

Porozumienie między Anglją a Egiptem

Wiedeń 30. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Londynu, ma nowy układ między Anglją a Egiptem zagwarantować pełną niezależność wewnętrzną i polityczno-gospodarczą Egiptu. Wojska angielskie mają służyć tylko do ochrony kanału sueskiego. Anglja wstawi się u Ligi Narodów za przyjęciem Egiptu do Ligi.

Rola apelacji i kasacji
w świetle nowej procedury karnej

W toku prac nad obowiązującą od 1 lipca br. procedurą karną, obszerną dyskusję i wiele sporów wywołał w sferach prawniczych projekt zniesienia instancji apelacyjnej. W wyniku dłuższych debat Komisja Kodyfikacyjna uznała, iż życie nakazuje, aby wyrok sądu pierwszej instancji mógł być jeszcze poddany kontroli trzech doświadczonych sędziów, jakimi są zreguły członkowie instancji apelacyjnej. Komisja uznała, iż ta kontrola może mieć dobroczynne skutki i z tego względu apelację utrzymała. Jednocześnie z takiem rozstrzygnięciem sprawy zdecydowano, opierając się na doświadczeniu dotychczasowem, oraz praktyce innych krajów, iż instancję apelacyjną należy odciążyć z balastu spraw drobnych, niewymagających zgoła przejścia przez filtr dwóch sądów.

Dotychczas pod działaniem procedury karnej rosyjskiej była w b. Kongresówce sytuacja taka, iż np. mężczyzna, który po pijanemu znieważył kobietę i skazany został przez sąd pokoju za to wykroczenie na 30 złotych grzywny, zapowiadał „odegranie się" w drugiej instancji i natychmiast zakładał apelację z żądaniem badania nowych świadków. Skutek takiego pieniactwa był ten, iż instancja odwoławcza była przeciążona sprawami, wokandy liczyły po 50 i więcej spraw, posiedzenia nader często kończyły się późnym wieczorem. To były objawy ze stanowiska wymiaru sprawiedliwości niepożądane i z tego względu nowa procedura zarządza, iż w sprawach, w których sąd wymierzył tylko grzywnę do 150 zł. lub areszt do 3 dni, od takich wyroków sądu pierwszej instancji odwołać się można jedynie z kasacją do Sądu Najwyższego. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż w sprawach o obelgi i pobicie (a tych jest multum w naszych sądach grodzkich) z reguły zapadają wyroki, nieprzekraczające co do wymiaru kary granic wyżej wskazanych, zrozumiemy, iż instancja odwoławcza została przez ten przepis poważnie odciążona. Ale obok odciążenia instancji odwoławczej przepis ten hamuje pęd do pieniactwa, gdyż przy złożeniu skargi kasacyjnej wymagana jest kaucja w sumie 100 złotych, a na taki wydatek nie każdy znów się zdecyduje.

Z powyższego wynika jasno, iż instancji kasacyjnej zalew spraw drobnych nie grozi gdyż stuzłotowa kaucja stanowi tu poważną tamę. Jeżeli chodzi o prawo wniesienia kasacji, to ustawodawca nasz dopuszcza ją we wszelkich sprawach, a więc zarówno od wyroków ostatecznych drugiej, jak też od wyroków nawet pierwszej instancji w sprawach, o których mówiliśmy wyżej, jak również w sprawach, osądzonych w postępowaniu karno-administracyjnem po rozstrzygnięciu odwołania przez sąd pierwszej instancji. W tym stanie rzeczy dziś np. szofer, ukarany przez władzę administracyjną za nieostrożną jazdę, od orzeczenia skazującego władzy odwołać się może do sądu okręgowego, a następnie wyrok sądu okręgowego zaskarżyć może w drodze kasacyjnej do Sądu Najwyższego.

Instancja kasacyjna ma w nowej procedurze rolę tę samą, co i dawniej, tu się odbywa jedynie sąd nad wyrokiem. W wyniku tego sądu wyrok się zatwierdza lub uchyla. W tym drugim wypadku sąd apelacyjny rozważa sprawę ponownie w innym składzie sędziów.

Sąd Najwyższy sam zmieniać czyli rewidować wyroku nie może, może jednak uchylić wyrok niezależnie od zarzutów przytoczonych w kasacji, a) jeżeli w czynie oskarżonego brak cech przestępstwa, b) jeżeli sprawę rozpoznano bez skargi pokrzywdzonego, c) jeżeli zachodzą przyczyny, powodujące umorzenie postępowania itd.

Z powyższych uwag widzimy jasno, iż prawodawca nasz, wprowadzając do nowej procedury instncję apelacyjną i kasacyjną w formie niezmienionej, zabezpieczył sprawniejsze instytucyj tych funkcjonowanie, oraz ustanowił celowe hamulce dla opanowania tak, niestety, rozwielmożnionego u nas pieniactwa. *K. Kl.*

Dwie najpiękniejsze kobiety świata
Salomonowy wyrok jury w Deauville

W Deauville odbył się w tych dniach turniej o tytuł najpiękniejszej kobiety świata. W ogrodzie słynnego Soleil-Bar zgromadziły się już na kilka godzin przed rozpoczęciem turnieju tysiączne tłumy ciekawych. Na specjalnie ustawionem podium zajęła miejsce jury konkursu, składająca się z trzech przedstawicieli Ameryki i z tyluż przedstawicieli Europy. Do ściślejszych wyborów dopuszczone zostały: miss Europa panna Simon, oraz miss America z roku 1928. Jak wiadomo, tegoroczna miss Univers, panna Goldarbeiter z Wiednia, nie bierze udziału w konkursie, który, — jak oświadczyła, — uważa za prywatną imprezę, nie mającą nic wspólnego z właściwym konkursem o tytuł mistrzyni świata, który to tytuł przypadł jej na konkursie w Galvestone.

Wśród ogólnego poruszenia wśród publiczności weszła na podium w Deauville miss Europa, przeszedłszy kilka przepisowych kroków przed obliczem jury i całej publiczności. Ubrana była w niebieski kostjum kąpielowy, przyozdobiony w biało-srebrne dżety. Kostjum ten, a raczej strój balowy, podobał się ogólnie i panna Simon była przedmiotem żywiołowych owacyj. Później nieco ukazała się miss America, ubrana w kostjum kąpielowy, złożony z czarnych spodenek i białego trykotu; piękność z za Oceanu wprawiła publiczność w mniejszy zachwyt, aniżeli jej rywalka europejska. Przywitano ją dość chłodno.

Teraz zapowiada megafon, że obie kandydatki mają przejść razem, trzymając się pod ramię. Ukazanie się obu piękności na podjum wywołało wśród zebranych tłumów niebywały entuzjazm, który znalazł wyraz w długotrwałych owacjach. — Tymczasem zebrali się na naradę członkowie jury. Aż do chwili ogłoszenia wyroku na tablicy toczyły się zaciekłe dyskusje wśród publiczności i zawarto nieskończoną ilość zakładów, niekiedy na wysokie sumy pieniężne.

Wreszcie ukazuje się wyrok. Jury wydała sąd Salomonowy: — nagroda w kwocie 50.000 franków ma być rozdzielona pomiędzy obie kandydatki. Obie są najpiękniejsze...

Opozycja ma głos
Grynbaum i Żabotyński rzucają gromy w „Agencję"
Żabotyńskiego „non possumus"

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

Zurych, 39 7 ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem wygłosili przemówienia obaj przywódcy opozycji: Grynbaum i Żabotyński, którzy w ostrych słowach krytykowali układ w sprawie Agencji Żydowskiej.

Szczególnie żywiołowe przemówienie hebrajskie wygłosił Włodzimierz Żabotyński, który na wstępie określa pojęcie Żydowskiej Siedziby Narodowej zaznaczając, że oznacza ono większość żydowską w Palestynie. Innej interpretacji niema, i należałoby zmusić Żydów do takiej interpretacji, gdyby nawet jej nie chcieli. Sjonizm nie jest pociechą niedoli, lecz rozwiązaniem politycznego i gospodarczego tragizmu żydowskiego. Charter i deklaracja Balfoura nie były jałmużną, lecz honorowem zobowiązaniem całego świata w sprawie utworzenia w Palestynie regime'u żydowskiego, któryby umożliwił masową emigrację żydowską. Żydowska siedziba narodowa nie jest kwestją sumy pieniężnej, choć jeśli chodzi o kapitał, garnie się on tylko do krajów o dogodnych warunkach politycznych. A takich w Palestynie niema. Mowca ilustruje wywody swe szeregiem faktów, wysuwając na pierwszy plan sprawę Ściany Płaczu, o której wyraża się z dużą goryczą. Krytykuje również bardzo ostro politykę agrarną rządu palestyńskiego, który rzekomo oddaje Arabom grunta państwowe by mogli niemi spekulować.

Mowca oświadcza: przez moje usta przemawia każdy Żyd i tylko „macdikej ha-din" (ludzie, którzy znajdują na wszystko usprawiedliwienie) mogą być innego zdania.

Żabotyński kończy słowami: Jutro zapadnie decyzja w sprawie Agencji Żydowskiej. Stojąc tutaj przed Wami i przed Bogiem Izraela oświadczam, że stanowisko nasze wobec Agencji streszcza się w słowach: *non possumus!*

Zurych, 30 7 ŻAT. Po przemówieniu Żabotyńskiego przemawiali: rabin Złotnik, red. Morris Meyer, Kurt Blumenfeld i Olszwanger. Jutro dalszy ciąg debaty.

Delegaci polscy w komisji permanencyjnej

Zurych, 30 7. ŻAT. Do komisja permanencyjnej Kongresu, złożonej z 32 delegatów, wybrani zostali następujący delegaci z Polski: pos. dr. Reich (Lwów), Lewite (Warszawa), i dr Schwarzbart (Kraków).

Min. Zaleski wraca

Paryż 30. 7. PAT. Dziś odjechał do Warszawy minister spraw zagranicznych p. Zaleski, który w powrocie z kuracji zatrzymał się kilka dni w Paryżu. W tym czasie prócz rozmów z Briandem minister Zaleski odbył również szereg konferencyj z przedstawicielami świata dyplomatycznego.

Powrót na ojczyzny łono po 150 latach

Przed półtora wiekami wyemigrowała ze Szwecji na Ukrainę grupa rolników, która osiadła na Ukrainie. Kolonja szwedzka we wiosce ukraińskiej rozwijała się i wzrastała, aż wreszcie doszła do 882 dusz. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie głęboka tęsknota za daleką a nieznaną ojczyzną na Północy, tęsknota tak silna, że nawiązano wreszcie kontakt z ojczyzną w sprawie ewentualnego powrotu całej kolonji do kraju. Pertraktacje dały wkrótce pomyślny wynik i oto owych 800 kolonistów szwedzkich zlikwidowało swoje majątki na Ukrainie, aby wrócić do kraju ojczystego.

Jak donoszą pisma budapeszteńskie, reemigranci szwedzcy przybyli onegdaj na terytorjum Węgier. Jadą oni specjalnym pociągiem, składającym się z 32 wagonów. Graniczna stacja węgierska Lökösházaudekorowała się pięknie flagami szwedzkiemi i węgierskiemi na przyjęcie gości. Z polecenia rządu węgierskiego zajął się specjalnie przejeżdżającymi węgierski Czerwony Krzyż który wysłał swych delegatów do stacji Lököshaza z dużemi zapasami żywności i naczyniem. Jakiś skrupulatny reporter policzył, że przygotowano dla Szwedów 900 filiżanek herbaty, 1.800 kromek chleba z masłem i 2.000 jaj.

Pociąg spóźnił się o całe trzy godziny, gdyż tak długo przetrzymany był po stronie rumuńskiej. Goście otrzymali kąpiel, poczem dziewczęta w narodowych strojach węgierskich podawały posiłek. Pokrzepiwszy się, odjechali szwedzcy reemigranci w dalszą drogę. W Bukareszcie przygotowano dla nich na stacji obiad.

W ten sposób, wprowadzani życzliwością ludzką, wracają Szwedzi ukraińscy do swej dalekiej, nieznanej ojczyzny.

LISTY Z XVI. KONGRESU SJOŃSKIEGO

Za godzinę - otwarcie Kongresu

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Zurych, 28 lipca 1929

W napiętej atmosferze niecierpliwego oczekiwania tłoczą się tłumy, obradują frakcje, wrą dyskusje. Uderza szalone tempo, różnobarwność, kalejdoskopowość. Roi się w kuluarach, mienią się obrazy, ogłoszenia nęcą na przedkongresowe zebrania, zorganizowane naprędce. — W nawale problemów dyskusje noszą charakter czegoś prowizorycznego, tykają tylko powierzchni, bez istotnego sondowania zagadnień. Ostateczne wygiębianie się zachowując na czas kongresu, frakcje ograniczają się do dyspozycyj tylko do ogólnych szkiców. Ale już teraz wyłaniają się coraz wyraziściej linje wytyczne, wypuklają się stanowiska i poglądy. Jak się zdaje, jedną z najważniejszych kwestyj, które kongres będzie miał rozstrzygnąć, będzie między innemi kwestja funduszów Organizacji, szczególnie Keren Hajesodu.

Bardzo energicznie zastrzegł się przeciw jakimkolwiek reformom Nachum Sokołow, wykazując niedorzeczność projektów, zdążających do zastąpienia Keren Hajesodu środkami innej formy. Głównego ataku w tym kierunku oczekiwać należy ze strony Mizrachi, niezadowolonej szczególnie z rozdziału funduszów na cele kulturalne. Dają się słyszeć głosy, których autentyczności dotąd wprawdzie nie można skonstatować, ale które same dla siebie są już dość charakterystyczne, że Mizrachi wystąpi z propozycją przydzielenia jej samej 10% z ogólnych dochodów Keren Hajessod. Ma to być propozycja jednego z wybitnych członków Mizrachi, którą podziela pokaźna ilość delegatów. Nie jest jednak wykluczone, że żądanie to, jako zbyt demonstracyjne, nie wypłynie wogóle na forum kongresu.

Szczególnie żywo pracują rewizjoniści Przybyli oni tym razem co do liczby znacznie wzmocnieni, spodziewając się przypuszczalnie 19 delegatów. Ich konferencje, niedostępne dla „zwykłych śmiertelników“, stoją, jak słychać, pod znakiem rozbieżności zdań co do stanowiska wobec Jewish Agency. Bardziej umiarkowani, wśród nich Lichtheim i Grossmann, chcą za przykładem radykalnych sjonistów wstąpić do Agencji i kontynuować walkę o „czysty“ sjonizm w jej łonie. Inni, z Żabotyńskim na czele, bronią zaciekle swego nieprzejednanego stanowiska, zamykając oczy na konkretne fakty.

Za godzinę otwarcie kongresu, — a ich obrady trwają wciąż. Do pojednania pono jeszcze daleko, rozłam niewykluczony.

Inny problem jeszcze absorbuje ogólną uwagę: zjednoczenie Achdut Haawoda i Hapoel Hacair w Palestynie. Na konferencjach robotniczych delegatów z Palestyny wszystko obraca się dookoła tego doniosłego faktu. Nie wszyscy wprawdzie oświadczają się co do tego bez zastrzeżeń, niektóre różnice partyjne nie dają się bowiem zatrzeć siłą z góry uplanowanego i mechanicznego dotychczas zjednoczenia. Narazie niema mowy jeszcze o zlaniu się tych dwóch partyj, o kompletnem przeniknięciu się. Ale przyjmując dokonany fakt za konieczny i pierwszorzędnej wagi, pozostawia się resztę samemu życiu. Obie partje wystąpią na kongresie jednolicie, walcząc wspólnie o dobro robotnika żydowskiego w Palestynie. Należy się też liczyć z możliwością wysunięcia przez nie kandydata robotniczego na wiceprezydenta Kongresu.

A wśród tych gorączkowych obrad i konferencyj przesuwa się różnobarwny tłum gości, z najrozmaitszych krańców świata. Różnobarwny dosłownie, wśród przybyłych znajduje się bowiem grupa czarnych Żydów, tak krańcowo odmienna od wszystkich innych, zaciekawiająca swym murzyńskim wyglądem i swym dla nikogo nic zrozumiałym językiem. Nikt z tych czarnych sjonistów nie włada językiem hebrajskim, który tym razem naprawdę panuje. — Dźwięki ojczystej mowy rozbrzmiewają tu wszędzie, na każdym kroku, od oficjalnych biur Kongresu począwszy, aż do tramwajów, kin i kawiarni. Mówią po hebrajsku licznie zgromadzeni literaci, mówi cała prawie młodzież, mówi też przeważająca część dziennikarzy. Ci ostatni tworzą zaś obecnie bardzo pokaźny odsetek gości. Wedle oficjalnych danych, reprezentowanych jest 24 państw, względnie 39 krajów przez przeszło 300 korespondentów. Jest to bardzo wyraźnym symptomem powszechnego zainteresowania, jakie wzbudza ogólnie sjonizm, a wedle słów Sokołowa też wyrazem hołdu dla obu twórców sjonizmu, których droga do sjonizmu prowadziła przez dziennikarstwo — dla Herzla i Nordaua. Uwijają się ci reprezentanci opinji publicznej świata wśród gości i delegatów, a często porwani gorączkowością dyskusyj, zatracają swoją obowiązkową neutralność widzów. Atmosfera kongresowa nie dopuszcza indyferentyzmu, porywa i działa, wywiązuje indywidualność, wyzwala temperamenty. Wre więc praca wszędzie, ścierają się poglądy, zwalczają się partyjne stanowiska, padają rozbieżne hasła.

Lecz za godzinę ucichnie wszystko. Wobec majestatu pamięci Wodza, którą Kongres obchodzić będzie, zniką odcienia partyjne, zatrą się różnice. W tej chwili będzie każdy **tylko — sjonistą**, bez przydomka, bez frakcyjnego zabarwienia, złączony idealną więzią ze wszystkimi tymi ,których przed chwilą jeszcze namiętnie zwalczał, spojony duchową wspólnotą, dążeniem do tego samego ideału, który ożywia wszystkich bez wyjątku, do ideału — Herzla.

Dr. H. Pfeffer.

Jeszcze o najbogatszym człowieku na świecie

W siedlisku awanturników. — Naftowe interesy. — W kalejdoskopie kombinacyj. — Rockefeller jako filantrop.

Do przytoczonych wczoraj szczegółów do interesującej biografji Rockefellera dodajemy jeszcze, dla jej uzupełnienia, następujące fakty:

John Rockefeller uczęszczał zaledwie kilka miesięcy do szkół, wyuczył się tam prowadzenia ksiąg handlowych, a w 16-tym roku życia udał się na wędrówkę, celem szukania posady. Wiedział on, że w handlu znajdzie pieniądze a pieniądze były jego namiętnością. Ojciec dał mu tysiąc dolarów. John przybył do Cleveland, gdzie otrzymał posadę w pewnej firmie eksportowej. Wkrótce posiadł niezwykłą zdolność uzyskiwania pieniędzy ze wszystkiego. Ale podstawy wielkich dochodów powstały dopiero w latach 60-tych ubiegłego stulecia, kiedy rozpoczął się wyścig o naftę w Pensylwanji. Okręg naftowy w Pensylwanji był wówczas siedliskiem największych awanturników, ludzi z półświatka, łotrów i bandytów. W takiem otoczeniu powstawały nagle olbrzymie fortuny, które po kilku dniach znikały bezpowrotnie. W przeciągu krótkiego czasu powstawały tam miasta i miasteczka, często odbywały się napady rabunkowe; orgje i hulanki, a także morderstwa były na porządku dziennym. John Rockefeller zrozumiał, że nafta posiada w sobie olbrzymie możliwości, udał się więc do Pensylwanji. Gładki, chytry, o miękkim głosie i bystrych oczach, szukał interesów tak długo, aż je znalazł.

Trudno w ramach tego artykułu opisać rozwój kariery Rockefellera. Jak w kalejdoskopie przesuwają się rozmaite kombinacje, spiski, walka z konkurentami, bezprawne układy z towarzystwami komunikacyjnemi i t. d. i t. d.

John ma dziś dość czasu, aby poświęcić się zabawie i luksusowi. Jego dobra niedaleko Nowego Jorku należą do najwspanialszych w kraju. John zważa obecnie na każdy swój krok w życiu. W garderobie posiada 60 ubrań i rzadką kolekcję krawatów.

A jednak interesuje się ciągle interesami swego trustu i przedsiębiorstwami innych trustów i towarzystw, w których ma udział. Za pośrednictwem prywatnego urzędu telegraficznego jest informowany o najważniejszych zdarzeniach, szczególnie w zakresie zysków.

Sinclair opowiada obszernie o źródłach filantropji Rockefellera i jego rodziny. Z początkiem 20-go wieku prowadzono rozgałęzioną agitację w Ameryce przeciwko trustom, a w szczególności przeciwko Rockefellerowi. John nie liczył się z opinią publiczną, dopóki sprawa nie znalazła się przed najwyższym trybunałem stanu. Roosevelt okazał się zagorzałym przeciwnikiem trustów, a wówczas Rockefeller przygotowywał się po cichu do walki. Roosevelt zwyciężył. Trust naftowy musiał ulec likwidacji wskutek uchwały Najwyższego Trybunału. Interesy Rockefellera nie ucierpiały na tem. Za poradą mądrych adwokatów utworzył Rockefeller 34 towarzystw naftowych, których papiery wartościowe pozostały w tych samych rękach. Rockefeller odniósł zwycięstwo; akcje nowych towarzystw wzrosły o kilkadziesiąt procent. Potem nastąpił słynny strajk górników w Colorado i rzeź kobiet i dzieci. Znowu fala protestów i gniewu przesunęła się przez Amerykę. Żałobne demonstracje odbywały się przed gmachem trustu naftowego w Nowym Jorku. Stary Rockefeller pozostał atoli sztywnym, choć zasmucił go, że „otacza go nienawiść“.

Młodszy Rockefeller, syn Johna, już nowoczesny człowiek, stworzył nowy urząd — szefa biura reklamy. Ten urząd wprowadził Rockefellera do „interesu“ filantropijnego, aby zmazać przykrą sławę ojca i syna. Rockefellerzy musieli się wkupić w łaskę. — Ale i filantropja Rockefellera prowadzona jest w duchu Rockefellera. Wydaje się pieniądze z dobrze ułożonym planem. Skoro nafta Rockefellera przenika do miast i miasteczek dalekich Chin, daje Rockefeller miljony na osuszanie bagien w Chinach, otwiera biblioteki i t. d. Skoro lampka naftowa ma przeniknąć do dzikich okolic Afryki, zjawia się rychło filantropijny fundusz z darami na zwalczanie trachomy, malarji etc. Krótko mówiąc — filantropja, ale z widokami na zysk, filantropja, która ma osłodzić krzywdy, filantropja, która ma pozyskać sławę dla Rockfellera, a równocześnie przynieść duże zyski.

Dziś jest Rockefeller spokojny i zadowolony. Sądzi bowiem, że wybaczono mu już dawne grzechy, rozdziela premje biednej młodzieży na dowód swego miłosierdzia W ten sposób nawiązuje rzekomo kontakt z ludem i uzyskuje równocześnie to, że prasa pisze o nim hymny pochwalne. Stary Rockefeller mieszka w swych wspaniałych dobrach, otoczonych cudownym krajobrazem i jest pewnym, że jego ziemski pałac jest tylko chałupką w porównaniu z tym pałacem, który go czeka, kiedy jego dusza stanie przed Stwórcą...

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „CZY ANNA JEST PANNA?“ Taki jest tytuł przebojowej rewji granej w Warszawie w teatrze „Qui pro Quo“ wprost z niebywałem powodzeniem. Rewję tę odegra w Krakowie w teatrze „Gong“ przy ul. Rajskiej 12, znakomity zespół rewji poznańskiej z Antonim Kaczorowskim i Basią Halmirską na czele, którego pierwsze występy zostały tak mile przyjęte przez publiczność krakowską w rewji pt. „Tysiąc pięknych dziewcząt“, granej w ubiegłym tygodniu przy wysprzedanej sali. Rewja „Czy Anna jest panna?“ odegraną zostanie w piątek 2, w sobotę 3 i w niedzielę 4 sierpnia, codziennie po dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wieczorem. Bilety w cenie od 1—6 zł. W niedzielę 4 sierpnia po cenach 50-proc. zniżonych na ogólne żądanie o godz. 5 popoł. powtórzoną zostanie rewja pt. „Tysiąc pięknych dziewcząt“. Przedsprzedaż biletów w firmie J. Rudnicki, Rynek gł. linja A—B.

— KRUKOWSKI, DYMSZA I ZOFJA OLECHNOWICZ- DYMSZYNA. Niezrównani artyści warszawscy, przedstawiciele wesołej muzy wystąpią w Krakowie dwukrotnie tj. we czwartek 1 i w piątek 2 sierpnia w Starym Teatrze z arcywesołym i nader urozmaiconym programem, który perlić się będzie niefrasobliwym humorem, groteską i dowcipem. Wieczory te wywołały niebywałe zainteresowanie, jak świadczy szybka sprzedaż biletów.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Amerykańska piękność“.
CORSO: „Pan Dyktator to ja“ (Rin tin tin).
NOWOŚCI: „Bebe i Ska“ (Bebe Daniels jako Douglas Fairbanks).
SZTUKA: „Tajemnice życia“ i „Panienka z kafy“.
UCIECHA: „Gałganek“.
WARSZAWA: „Walka w obłokach“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Żydostwo polskie w świetle P. W. K.

Głosy prasy żydowsko-amerykańskiej

„Kanader Adler, Montreal“, z dn. 12 ub. m. zamieszcza wrażenia z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Stwierdza on na wstępie, że w odróżnieniu od zwykłych targów nie posiada P. W. K. celów czysto gospodarczych. Ma ona raczej na celu dać zwiedzającym całkowity obraz kształtowania kulturalnego gospodarczego życia w Polsce obecnej.

Jednak wystawa nie ogrnaicza się tylko do demonstrowania czynu twórczego, lecz dąży do podniesienia apiracji ludności i jej poziomu życiowego, a co zatem idzie — do wzmocnienia konsumpcji, rozszerzenia produkcji, jej potanienia i udostępnienia.

Dalej P. W. K. ma na celu zadokumentowanie przed światem roli Polski, jako pierwszorzędnego czynnika pracy, pokoju i równowagi, zainteresowanie Europy środkowej dla twórczości Polski w dziedzinie przemysłu i handlu, aby w rezultacie zdobyć nowe rynki zbytu i wzmocnić eksport polski.

Jak z tego wynika, może P. W. K. stać się doniosłem wydarzeniem w życiu Państwa Polskiego. Nie jest ona bynajmniej dziełem jednego miasta, ani jednej dzielnicy. Złożyła się na nią cała Polska i wszyscy jej mieszkańcy. Jednak przy realizacji tego gigantycznego dzieła nie przeszła bez śladu cicha walka między wsią a miastem.

Ludność chłopska i agrarjusz są w Polsce faworyzowani nietylko pod względem podatkowym, ale też przy każdej sposobności Polska chlubi się nimi, jako najlepszą i najważniejszą częścią swej ludności. To samo ma miejsce i na P. W. K. Prawie połowę wystawy zajmuje rolnictwo i gałęzie z niem związane. Gdy dziennikarze, zwiedzający wystawę, dla których rolnictwo jest światem obcym, prosili o skrócenie czasu, poświęconego na zwiedzanie pawilonu rolnictwa, dyrektorzy byli ogromnie zdziwieni, twierdząc, że przecież w tych pawilonach zawarta jest Polska, będąca krajem rolniczym. Tu leży punkt ciężkości P. W. K. i całego życia państwowego w Polsce. Nie docenia się w sferach decydujących wartości i znaczenia przemysłu, a tembardziej handlu. Nadające ton wystawie, kierownicze osobistości agrarnego Poznania ujęły tylko w formę bardziej wyraźną płynne i nie zbyt jasne cechy polityki rządowej.

Dziennikarze żydowscy z Warszawy, niezadowoleni z takiego charakteru wystawy, nie szczędzili zarzutów żydowskim członkom rady PWK. Z całą pewnością stwierdzić można jednak, że ci dwaj przedstawiciele żydowscy, prezes Truskier i pos. Wiślicki, nic nie zawinili, bo nic nie mogli na to poradzić. Z przyczyn od nich niezależnych jest udział Żydów w wystawie minimalny, blady i nikły.

I jeśli P. W. K. ma być odbiciem tego, co Polska czyni i tworzy, to wynikałoby z tego, że udział Żydów w tem wszystkiem jest niezmiernie mały. I kto wie, czy wystawa poznańska nie jest w tym względzie rzetelnem zwierciadłem kształtujących się obecnie stosunków w Polsce. Życie żydowskie w Polsce jest obecnie pozbawione połysku, przygarbione i nienormalne i taki jego obraz daje największa rewja nowoczesnej Polski — Powszechna Wystawa Krajowa.

W przeciwieństwie do ciężkiego przemysłu górnośląskiego przedstawia się bardzo ubogo przemysł łódzki na P. W. K. Ogranicza się on do jednego pawilonu, wcale nie tak wspaniałego, jakby się tego spodziewać należało. I w tem widzieć należy znak czasu i obraz sytuacji w cierpiącym na skutek kryzysu i po macoszemu traktowanym przez rząd łódzkim ośrodku włókienniczym.

Pomimo to stanowi wystawa poznańska wspaniałą panoramę dla każdego zwiedzającego, rozszerza horyzont pobudza do myślenia, daje pojęcie, jak wielką, bogatą i potężną jest Polska i jak wspaniała przyszłość mogłaby oczekiwać kraj, gdyby życie jego nie było tu i ówdzie spętane. (W. I. P.)

* * *

Artykuł podobnej treści zamieszcza organ Federacji Żydów polskich w Ameryce „Der Ferband“ w numerze czerwcowym. Pismo zwraca uwagę na uprzywilejowanie rolnictwa, a pokrzywdzenie przemysłu i handlu w Polsce i stwierdza, że jest rzeczą niemożliwą, aby miljonowe masy żydowskie, które przez wieki zajmowały się handlem, nagle w ciągu lat 10 czy 15 zmieniły swój system życiowy (W. I. P).

Fałszywe pogłoski o P. W. K.

W Jednem z pism niemieckich, wychodzących w Łodzi, ukazał się szereg wiadomości o Powszechnej Wystawie Krajowej, nieodpowiadających prawdzie. M. in. pismo to mówi o olbrzymich kosztach organizacyjnych Wystawy i o ogromnym deficycie, który pociągnie za sobą silniejsze obciążenie podatkami i tak już wyczerpanych udziałem w Wystawie kół gospodarczych kraju. Ze strony oficjalnej informują, iż ogólnikowe to twierdzenie jest zupełnie bezpodstawne, gdyż zarówno ostrożna kalkulacja budżetowa organizatorów PWK. oraz zestawienia wpływów z kas dziennych pozwalają żywić nadzieję, iż nie doboru finansowego wcale nie będzie.

Wspomniane pismo mówi też o małej frekwencji na Wystawie, co wręcz mija się z oczywistą prawdą, a co stwierdzić może każdy gość na terenach wystawowych.

—ošo—

Sprawa braku wagonów

Omawialiśmy już trudną sytuację przemysłu drzewnego, dotkliwie dotkniętego brakiem taboru kolejowego dla przewozu drzewa. Jak się dowiadujemy, brak wagonów otwartych potrzebnych do przewozu drzewa, dawał się odczuwać już od dłuższego czasu i w tym też celu Min. Komunikacji zarządziło, ażeby za dopłatą 5-cioproc. dodatku do taryfy dla drzewa oddawane były do przewozu wagony zakryte. Gdy jednak brak wagonów stawał się bardziej dotkliwy, Min. Komunikacji w myśl zlecenia konferencji międzyministerjalnej zezwoliło na dawanie do użytku wagonów zamkniętych bez pobierania 5-cioprocentowego specjalnego dodatku do przewozu drzewa.

Ceny składowe przetworów naftowych

Ceny składowe przetworów naftowych przedstawiają się za 100 kg. w złotych następująco: nafta: strefa I — 61,70, strefa II — 63,70, w Małopolsce np.: Lwów — 58,40, Kraków — 62,70, Przemyśl — 58,40, Stanisławów — 59,20; benzyna: strefa I 711/20 — 102,70, 721/30 — 101,00, 731/40 — 98,70, 741/50 — 97,60, strefa II 711/20 — 103,80, 721/30 — 102,10, 731/30 — 99,80, 741/50 — 98,70, w Małopolsce np: Lwów — 711/20 — 95,50, 721/30 — 93,80, 731/40 — 91,60, 741/50 — 90,40, Kraków 711/20 — 101,40, 721/30 — 99,80, 731/40 — 97,60, 741/50 — 96,40 Przemyśl 711/20 — 95,50, 721/30 — 93,80, 731/40 — 91,60, 741/50 — 90,40, Stanisławów 711/20 — 96,50, 721/30 — 94,80, 731/40 — 92,60, 741/50 — 88,30; olej gazowy: strefa I — 34,30, strefa II — 35,40, w Małopolsce np.: Lwów — 30,70, Kraków — 33,90, Przemyśl — 30,70, Stanisławów — 31,20; olej wrzecionowy: strefa I — 39,40, strefa II — 40,50, w Małopolsce np: Lwów — 35,70, Kraków — 39,00, Przemyśl — 35,70, Stanisławów — 36,30; oleje smarowe: strefa I 5—7/20 — 62,40, 3—9/20 — 63,50, 3—4/50 — 68, 4—5/50 — 72,50, 5—6/50 — 78,10, strefa II 5—7/20 — 64, 3—9/20 — 65,10, 3—4/50 — 69,60, 4—5/50 — 74,10, 5—6/50 — 79,80, w Małopolsce 5—7/20 — 60,70, 3—9/20 — 61,80, 3—4/50 — 66,30, 4—5/50 — 70,30, 5—6/50 — 76,40.

NOWY GATUNK KUR. Dr. R. T Renwald (Omaha, Nebraska) znany hodowca kur ogłasza, iż po 5-ciu latach eksperymentowania wyhodował drogą krzyżowania specjalny gatunek kur bezskrzydłych, które znoszą po 300 jaj w roku.

DZIEŃ POLITYCZNY.

POWRÓT PREMJERA ŚWITALSKIEGO.

Zgodnie z ostatniemi informacjami powrót p. premjera Świtalskiego z Biaritz ma nastąpić 5 sierpnia br.

POWROTY MINISTRÓW.

Minister spraw zagranicznych p. A. Zaleski, wyjechał z Paryża dn. 30 bm. i przybędzie do Warszawy w środę, dn. 31-go bm wieczorem.

Podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości, p. Stanisław Sieczkowski powrócił w dniu 24 bm. z urlopu i objął urzędowanie.

Podsekretarz stanu w ministerstwie poczt i telegrafów, inż. Wł. Dobrowolski, rozpoczyna urzędowanie dnia 1-go sierpnia br.

URLOPY MINISTRÓW.

Minister robót publicznych, inż. J. Moraczewski, rozpoczął z dniem 29 bm. urlop wypoczynkowy i pierwsze dni urlopu przeznaczył na objazd Małopolski Wschodniej, mianowicie okolic, nawiedzonych powodzią, w dorzeczu Bystrzycy, Prutu i Seretu.

W dniu 1 sierpnia br. rozpoczyna urlop minister poczt i telegrafów, płk. Boerner.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 31 lipca

Kraków (312.8) 15'40 Komunikat gospod. i lotniczy. 16'30 Koncert płyt gramof. 17'25 Odczyt pt. „Filozofja średniowieczna“ wygł. dr. Fr. Kalicińska. 17'50 Komunikaty PWK. 18 Koncert popoł. z Warszawy. 19 Rozmait. Komunik. 19'56 Sygnał czasu, hejnał. 20'05 „Fantazje francuskiego nowelisty o Polsce“ wygł. red. E. Haecker. 20'30 Koncert wiecz. z Warszawy. 21 Transm. z Wilna. 22'15 Komunikaty. 22'45 Muz. tan. rest. „Pavillon“.

Warszawa (1411.7) 20 Koncert orkiestry dętej.

Wilno (385) 21'30 Słuchowisko pt. „Weselisko“ według Kazimierza Laskowskiego.

Praga (487) 19 Koncert Filharmonji czeskiej.

Daventry (479.2) 20 Ingredient ix, słuchowisko o mieście, morzu i dżungli.

Wrocław (253) 16'30 Koncert. 20'15 Błazen mimowoli — radjożart Konrada Marilla.

Lipsk (259) 16'30 Koncert. 21 Der saturnische Liebhaber. tragikomedja w 3 aktach Robert aWeltera.

Stuttgart (360) 21'30 Koncert symfoniczny.

Kochanemu Koledze *Mgr. Alfredowi Beckmanowi* Prezesowi „Ogniska“ z powodu śmierci błp. *Matki* składa tą drogą wyrazy najserdeczniejszego współczucia

Wydział i Komisja Kontrolująca
Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie.

Z powodu zgonu *bł. p. Matki* Prezesa i Organizatora Kolonji Stow. żyd. U. J. „Ognisko“ w Krakowie *Mgr. Alfreda Beckmana,* wyrażają Mu swe najgłębsze współczucie

Uczestnicy i Kierownictwo
Kolonii w Kowańcu ad Nowy Targ

DOM i SZKOŁA

Metoda projektów Stevensona

Głęboko zapuszcza swe korzenie w nowoczesne nauczanie system tzw. „szkoły pracy“. Koncepcja „school of doing“ i pojęcie Kerschensteinera tzw. „Arbeitschule“ znalazły bowiem wielu zwolenników wśród teoretyków nowoczesnej pedagogiki. „Daltoński plan laboratoryjny“ nie jest w istocie swej niczem innem, jak dalszem rozwinięciem jednego i tego samego zagadnienia, które opracowuje również John Alford Stevenson w swojem dziele „The Project Method of teaching“ (New Jork).

Zasadniczem pojęciem w metodzie projektów jest termin „projekt“. Autor określa go jako „samodzielnie postawiony problem doprowadzony do wykonania w jego naturalnych warunkach“.

Tak brzmi jego własna definicja, którą komentują później: w Ameryce Collings, Mc Murry, a w Niemczech Friedel.

Jest ona jednak teoretycznie nieuchwytna, praktycznie natomiast bardzo prosta, choć trudno przeprowadzalna.

W rzeczy samej system Heleny Parkhurst daleko ubiegł całą tęnową metodę. Ona dopiero się precyzuje i ustala swoje wytyczne dokoła następujących czterech zasad: 1) uczeń sam zdobywa wiedzę doświadczalnie, nie pamięciowo; 2) uczeń zmuszony jest do czynów; 3) uczeń odbywa swe czynności w ich naturalnych warunkach; 4) uczeń sam dopełnia obrany przez się problem przez poznawanie zasad.

Metoda projektów zaleca jakąś czynność zaprojektować i samemu wykonać. Oto, czego wymaga od ucznia i co jest też trzonem teorji Stevensona.

Dziecko ma samo wszystko wykonać, młodszemu może nauczyciel podsunąć projekt, starszy, dojrzalszy uczeń np. ma sam projektować i działać, atoli nie bez dyskretnego oka kierownika- pedagoga. A ponieważ cała metoda jest pomyślana i przeprowadzalna w istocie tylko u starszych uczniów, przeto chodzi tu wyraźnie o aktywizm ich, zarówno w rzutach projektów, jak i ich wykonaniu.

Stevenson uważa swą metodę za lepszą od „metody zagadnień“, gdyż jak sądzi zbliża szkołę więcej do życia, do którego ten się najlepiej zaadaptuje, który już tem życiem żył w szkole, dla którego wyjście ze szkoły nie jest problemem w stosunku do życia, do jakiego zamierza wejść, ale jest dalszym ciągiem tego samego życia, z którem się już oswoił w szkole.

Chodzi tu więc o usunięcie rozdźwięku między życiem a szkołą, co tylko wtedy może nastąpić, jeśli się postawi uczniowi realne cele, jeśli się go zupełnie usamodzielni, jeśli się go wprowadzi w umiejętne spełnianie funkcyj życiowych w uspołecznionem otoczeniu.

Autor jednak zastrzega się, jakoby tu zachodziła skrajność. Dopuszcza bowiem w swej metodzie korzystanie z doświadczenia drugich, posługiwanie się całym aparatem naukowym i technicznym słowem, wiedzą, pismem i książką itp.

Dla ilustracji przeprowadza nawet w dziele swem wiele projektów, które już zostały w niektórych amerykańskich szkołach wypróbowane i stosowane na szerszą skalę. Przytoczę tu jeden:

Np. „projekt“, czy dokładna znajomość języka ojczystego jest konieczną życiowo?

Pewne fakty spotykane w życiu nasuwają uczniowi takie zagadnienie, taki problem, projekt. Postanawia tedy sam sprawą tą się zająć, samemu się o tem przekonać i w tym celu przedsiębierze zwiedzenie szeregu ludzi rozmaitych zawodów, w rozmaitych dzielnicach swego miasta, interpeluje ich, sporządza sobie dokładne notatki, porozumiewa się listownie z osobami, do których trudno mu dojść i po zebraniu materjału wystarczającego w tym przedmiocie bada zagadnienie statystycznie i wnioskuje, czy i o ile trzeba w życiu dobrze znać, w słowie i w piśmie język ojczysty. Rozważania wykazują, że taki uczeń (mogą to samo projektować i wykonać liczni uczniowie, natenczas wspólny wynik przybiera charakter sankcji), pobudzony do pracy nad danym językiem, w najżywotniejszym swym własnym interesie dokłada sam wszelkich starań, aby język opanować, gdyż widzi, że bez niego nie będzie sobie mógł dać rady w życiu, do którego wszak się sposobić ma w szkole.

I tak jak w tym wypadku konkretnym, wypróbowanym nawet przez uczniów pewnej nowojorskiej szkoły zarysowuje się wyraźnie kierunek nauczania wedle metody Stevensona, tak należy dodać jeszcze, że tego rodzaju projektów jest w życiu nieprzebrana ilość. Trzeba je tylko uporządkować stosownie do trudności i wieku uczniów, a stworzy się program nauczania, praktyczny. W zasadzie bowiem, może być projektem każde zdarzenie codzienne, każde spostrzeżenie na ulicy czy w domu w polu czy stodole, każde pytanie czy zagadnienie, spotykane i zaczerpnięte z życia. Np. budowa domu, kopanie rowu, czy kanału, sadzenie drzew owocowych, tramwaj lub radjo, aeroplan lub okręt, jazda na koniu, wiosłowanie czy pływanie, wogóle wszystko, co zajmuje ucznia. Zainteresowanie bowiem daną rzeczą daje samo przez się dostateczną rękojmię zbadania jej do gruntu i dokładnego przyswojenia sobie.

Dodać atoli trzeba, że uczeń nie jest tu izolowany, przeciwnie pracuje razem dla wspólnych celów, stających się własnością wszystkich i tą drogą zarazem uspołeczniających się jednostek.

Sam Stevenson zdaje sobie sprawę z niemożności nauczania wyłącznie jego metodą, dlatego radzi ją uzupełniać systematyczną pracą, uplanowaną i kierowaną, podkreśla jednak jej momenty samowychowania dodatniego.

Jednakowoż Ellsworth Collings opisuje nam w książce swej „An Experiment with a project curriculum“ pracę w szkole przez siebie kierowanej, prowadzona — z dobremi wynikami — wyłącznie metodą projektów. To też Collings metody tej ani nie zmienia, ani nie rozszerza teoretycznie.

Zgoła inaczej ujmuje to samo zagadnienie wspomniany Mc. Murry. Żąda on od szkoły, aby dawała uczniowi „zrozumienie świata“ metodą projektów większych, pobudzających do większych czynów, jednakowoż po zapoznaniu ucznia w szkole niższej z elementami wiedzy stosowanej, podstawowej, przesuwające całą metodę od dzieci do dojrzalszych, starszych uczniów.

Toteż metoda projektów staje się w tem ujęciu realniejsza, bo istotnie uczeń starszy jest wytrwalszy w postanowieniach, silniejszy we woli i bardziej odpowiedzialny wobec siebie i innych.

Dr. S. Stendig.

Życie seksualne wśród młodzieży

Zagadnienie życia seksualnego wśród młodzieży należy bezsprzecznie do najważniejszych kwestyj, które wymagają tem skrupulatniejszego roztrząsania, ileże przedmiot ten, chociaż światły wychowawca uznaje całą jego doniosłość, jest rozmyślnie przemilczany. Przyczyna tego leży przedewszystkiem w całem„ nietylko niedorzecznem, ile obłudnem, ustosunkowaniu się opinji do życia płciowego, które, nawiasem mówiąc, stanowi piętę achillesową całego naszego systemu wychowawczego. Wychowawcy nasi, chociaż na innych polach zupełni wolni od przesądów, w tej materji jakby zastygli w urobionych od wieków pojęciach. Cały nasz system wychowawczy dotyczący życia seksualnego, oparty jest na zasadzie utrzymania młodzieży jaknajdłużej w stanie nieświadomości, co nawiasem mówiąc nietylko mija się z celem, ale jest i z gruntu obłudne, gdyż wychowawcy przecież bardzo dobrze wiedzą, iż młodzież dzisiejsza w czasie szerokiej wolności towarzyskiej, bardzo wcześnie uświadamia się.

Życie seksualne jako wypływ przyrodzonego instynktu płciowego, z chwilą obudzenia się u młodzieńca czy dziewczyny, nie da się ująć w karby z góry narzucone. W tym wypadku nie pomogą ograniczenia, zakazy i groźby. To co naturalne w człowieku nie da się nigdy wyrugować przez z zewnątrz narzucone maksymy. Takie, przeczące życiu samemu, zapory nietylko nie usuną zła, lecz przeciwnie wywołują ferment sprzyjający temu, o usunięcie czego nam chodzi. Reakcja ta występuje z tem silniejszem napięciem, ileże młodzież czuje, iż prawda życiowa, jest po ich stronie, zaś po stronie starszych conajwyżej strupieszała tradycja. Zdrowo myśląca młodzież dzisiejsza, krytycznem okiem na wszystkie objawy życia patrząca, ocenia wszystko z punktu widzenia prawdy i celowości, a tego się absolutnie w naszych poglądach na życie płciowe dopatrzeć nie może. Ogólnie panujące zakłamanie w tej dziedzinie, działa wprost zabójczo na naszą młodzież, deprawując jej poczucie moralne. Naszem bezsensownem, obłudnem odnoszeniem się do życia płciowego, zmuszamy zdrową z gruntu fizycznie i moralnie młodzież, do samodzielności. Młodzież łaknąca przedewszystkiem otwartości i szczerości folguje instynktowi, a tylko brak doświadczenia życiowego, odpowiedniego uświadomienia z jednej strony i lęku przed odpowiedzialnymi czynnikami z drugiej strony, sprowadza ją czasem na manowce. Bo nie łudźmy się: dziecko z natury jaknajbardziej rodzicom oddane, zwierzające się przed nimi ze wszystkich swoich radości i smutków, w rzeczach erotycznych zachowuje przed nimi milczenie. A jeśli popełni w tej materji jakiś błąd, zwierzy się raczej z niego przed obcym a względem rodziców zachowa wszystko w jaknajściślejszej tajemnicy. Przyczyna tego stanu rzeczy leży nie w młodzieży, ale w panującej mentalności starszych, którzy przez nieodpowiednie wychowanie młodzieży, obłudne traktowanie erotyzmu, dwulicowe postępowanie, przyczyniają się do coraz większego zaniedbania stosunków na tem polu.

Wykazuje to w swej książce „Rewolucja nowoczesnej młodzieży“ sędzia amerykański Lindsey. („Die Revolution der modernen Jugend“ Deutsche Verlagsanstalt Stuttgart, cena w opr. 16 zł. 50 gr.). Lindsey, sędzia tz. „Jugendgericht“, przytacza szereg wypadków z swojej praktyki sędziowskiej, które w sposób dosadny ilustrują mentalność młodzieży na punkcie erotyki. Swoją otwartością, szczerością i wyrozumiałością zdołał sobie zaskarbić takie zaufanie wśród młodzieży w mieście. Denver (U. S. A.), gdzie swój urząd sędziowski piastuje, że młodzież własnowolnie garnie się do niego, zwierzając mu się z najintymniejszych przeżyć. W ten sposób udało mu się uratować setki młodych ludzi dla społeczeństwa, a którzy, gdyby się o ich uchybieniach erotycznych dowiedziały kompetentne czynniki wychowawcze, byliby dla społeczeństwa straceni.

Lindsey stara się przedewszystkiem zrozumieć młodych, mierzyć ich postępowanie miernikiem ich własnej mentalności, i odpowiednio tzn. tak z punktu widzenia biologicznego jakoteż etycznego i społecznego szczerze na nie zareagować. Rezultaty, jakie przez swoją metodę, polegającą jedynie na wyrobieniu sobie sprawiedliwego poglądu na erotyzm, jakoteż na założeniu, że kara nie powinna być niszcząca ale budująca, są wprost zdumiewające dodatnie. To też jest obowiązkiem każdego światłego wychowawcy zapoznać się z tą budującą książką Lindseya. **Jesz. Leser.**

Na XVI. Kongresie sjonistycznym

W SIEDZIBIE EGZEKUTYWY

Członkowie Egzekutywy Sjonistycznej mieszkają w Grand Hotelu, na wysokiej górze, z której roztacza się wspaniały widok na cały Zurych oraz na Alpy szwajcarskie. Z trudem można dostać się do tego najpiękniejszego z pośród hoteli zurychskich. Mieszka tam Weizmann, Sokołow z rodziną, Sacher, Kish, pani Henrietta Szold, Feliks Rosenblüth i prof. Brodetzky. Tu zbiera się często Egzekutywa na specjalne posiedzenia, trwające nieraz do późnej nocy i obraduje nad sprawami Kongresu. Weizmann i Sokołow w czasie przerw w obradach Kongresu prawie nie wychodzą ze swych apartamentów, natomiast często widać Sachera, który jest przedmiotem ogólnego zainteresowania Kongresu. W kuluarach Kongresu roz prawia się bardzo żywo o przyszłej Egzekutywie sjonistycznej, przyczem nazwisko Sachera bywa często wymieniane. Mówi się, że Sacher nie wstąpi do Egzekutywy, krążą pogłoski, że przeniesie się z Palestyny do Londynu i będzie kierował pracą polityczną Egzekutywy, sam jednak Sacher na razie milczy a jedyne jego dotąd oświadczenie brzmi, że nie ma zamiaru opuszczać Palestyny. Ogólne zainteresowanie budzi siwa pani Henrietta Szold, której praca w Egzekutywie spotyka się z uznaniem wszystkich grup. Prof. Brodetzky i Feliks Rosenblüth odbywają ciągłe narady i konferencje z przywódcami frakcyj, a pułk. Kish przyjmuje gości, reprezentantów państw przybyłych na Kongres sjonistyczny. Grand Hotel zurychski już w pierwszych dniach Kongresu jest ożywiony. Jego tradycyjna cisza jest zakłócona. Egzekutywa sjonistyczna przygotowuje się do walnej batalji.

BRAK WIĘKSZOŚCI.

Batalja ta będzie niewątpliwie na obecnym Kongresie o wiele cięższa, niż na kongresach poprzednich. Żadne bowiem z ugrupowań nie posiada decydującej większości, a przytem główne ugrupowanie, centrum popierające obecną Egzekutywę i program prof. Weizmanna, przybyło na Kongres stosunkowo osłabione. Toteż już dziś z troską mówi się o przyszłej Egzekutywie sjonistycznej. Największe ugrupowanie stanowi lewica, rozporządzająca 85 mandatami. Wskutek tego pojawił się nawet projekt by na wzór rządu MacDonalda objęła lewica władzę przy cichem poparciu centrum. Przywódcy lewicy oświadczają gotowość objęcia władzy, czemu sprzeciwiają się jednak stanowczo niektóre grupy ogólnych sjonistów a także Mizrachi. A zresztą większość delegatów domaga się obecnie kategorycznie stworzenia egzekutywy koalicyjnej, przyczem za koalicją wypowiadają się szczególnie obydwa skrzydła, podczas gdy ogólni sjoniści pragną stworzyć egzekutywę jednolitą.

KOALICJA NA WIDOWNI.

Nie ulega wątpliwości, że zwycięży wkońcu plan egzekutywy koalicyjnej. Ale równocześnie z przeprowadzeniem tego planu mówi się o jego dalszych konsekwencjach. Z kół Mizrachi wyszła myśl, ażeby koalicja nie dotyczyła wyłącznie najwyższych organów organizaji, lecz objęła całokształt pracy sjonistycznej, a więc frakcje powinny współpracować nietylko przez swych wybranych członków egzekutywy, lecz także w poszczególnych organizajach krajowych i na terenie wewnętrznym współpraca ta winna się objawiać. Plan ten jest niezmiernie doniosły i należy sobie życzyć, by myśl, którą wysunęli Mizrachiści, została zrealizowana. Chodzi bowiem także o stanowisko sjonistów w Radzie Jewish Agency.

PRZYGOTOWANIA DO RADY JEWISH AGENCY

W sprawie tej podjęli już inicjatywę ogólni sjoniści, którzy domagają się kategorycznie, by sjonistyczni członkowie Rady Jewish Agency występowali zgodnie i jednolicie w stosunku do niesjonistycznych członków tej Rady. Charakterystycznem jest, że poseł Grünbaum agituje za tym projektem, natomiast rewizjoniści pragną, by Kongres ustalił dokładnie, w których sprawach mają sjonistyczni członkowie Rady Jewish Agency głosować jednolicie, a w których mają wolną rękę. Definitywnie sprawa ta nie została jeszcze załatwioną, albowiem oczekuje się referatu dra Feliksa Rosenblütha o konstytucji Jewish Agency.

GOŚCIE KONGRESU.

W Zurychu bawi, jak wiadomo, Emil Vandervelde w związku z naradami przedstawicieli drugiej międzynarodówki. Obrady te już zakończyły się, ale Vandervelde pozostaje w Zurychu celem uczestniczenia jako gość w obradach Kongresu. Na Kongres miał przybyć również Leon Blum i powitać Kongres imieniem francuskiego Komitetu Propalestyńskiego, ale z powodu kryzysu rządowego we Francji, musiał swą podróż odłożyć. Lord Robert Cecil, który miał przemawiać podczas otwarcia Kongresu, przesłał depeszę, iż z powodu choroby nie może uczestniczyć w Kongresie. W najbliższych dniach mają przybyć na Kongres sir Herbert Samuel oraz lord Melchett. Obaj zamierzają wziąć udział w naradach Kongresu. Charakterystycznem jest, że Herbert Samuel i lord Melchett pragną wejść do Jewish Agency, w charakterze *sjonistów.*

—oSo—

Bajka o mordzie rytualnym w Damaszku

Straszne oskarżenie znowu na widowni

Bejrut (ŻAT) Prasa francuska i arabska w Damaszku i Bejrut wszczęła ponurą hecę o mord rytualny przeciwko ludności żydowskiej w Syrji. Prasa antysemicka zamieszcza następującą wiadomość:

Na jednej z ulic Damaszku przechodnie mieli rzekomo zauważyć 60-letniego Żyda, nazwiskiem Chatah, który dźwigał worek, zawierający jakąś szamotającą kię żywą istotę. Zaindagowany przez przechodniów starzec miał odpowiedzieć, że w worku nosi psa. Zgromadzeni chrześcijanie nie uwierzyli jednak temu twierdzeniu i podobno wezwali Chataha do pokazania jego zawartości. Według tych relacyj miało się okazać, że w worku leżało 5-letnie dziecko chrześcijańskie, związane i z zakneblowanemi ustami. Policja osadziła Chatah w areszcie, dziecko zaś miało być zwrócone rodzicom.

Ludność żydowska w Damaszku przeżywa niezwykłą panike. Po dzielnicy chrześcijańskiej miasta krążą agitatorzy-podżegacze, nawołujący chrześcijan do odwetu i zemsty. Przypominają oni przytem tłumowi słynną sprawę w Damaszu z 1840 r. Nastrój wśród ludności chrześcijańskiej jest wysoce podniecony. — Wśród Żydów panuje nastrój paniki.

Skazany za obrazę religji żydowskiej

Berlin 28. 7 ŻAT. Sąd w Kolonji rozpatrzył w tych dniach sprawę przeciwko posłowi antysemickiemu i red. świstka żydożerczego „Westdeutscher Beobachter" dr. Robertowi Ley, który w październiku ub. r. w związku z zabójstwem pewnego ucznia zamieścił szereg artykułów podjudzających o mordzie rytualnym. Oskarżony usiłował bronić się tem, że nie zamierzał obrażać religji żydowskiej lecz „wskazał jedynie na pewne krwawe zwyczaje, które są praktykowane przez pewną sektę żydowską".

Sąd skazał antysemickiego redaktora na 1000 mrk. grzywny. W motywach sąd stwierdza, że

Listy z Krynicy

V.

Korzystam z chwili...

Chochlik rKynicy, niewidzialny reżyser scenerji mych listów — zdrzemnął się wyprażony trwającą od kilku dni kanikułą...

Z konieczności — sięgam do innych motywów... tym razem — serja...

Problem Krynicy.

Pierwsze w Rzeczypospolitej — najpiękniejsze państwowe uzdrowisko — wyposażone przez matkę- przyrodę w niewyczerpane walory lecznicze — budzi w każdym żywe zainteresowanie.

Nie ulega wątpliwości, że rozbudowa Krynicy postępuje naprzód w tempie coprawda powolnem — niemniej jednak postęp zaznacza się stopniowo, z roku na rok...

Zwróciłem się do p. Dyrektora Inż. Leona Nowotarskiego — z prośbą o ścisłą odpowiedź na trzy pytania.

1) Jakie ulepszenia i udogodnienia przeprowadziła Krynica w ostatnich latach?

2) Jakie są najbliższe zamierzenia?

3) Jak przedstawiają się możliwości ich urzeczywistnienia?

Pan Dyrektor Nowotarski udzielił mi uprzejmie wyczerpującej odpowiedzi, którą wiernie poniżej powtarzam:

Ad 1.

KĄPIELE I WODA

Wybudowano nowe, nowocześnie urządzone łazienki dla kąpieli mineralnych o 150 kabinach (rezerwa 50 kabin). Łącznie z 120 kabinami mieszczącemi się w starych łazienkach i domu zdrojowym — mogą one pokrywać zapotrzebowanie 6.000 osób równocześnie przebywających w zdrojowisku.

Sezon zimowy (ostatnia frekwencja 3.000 osób) odciążył sezon letni w tym stopniu, że rocznie Krynica — odnośnie do kąpieli — przygotowaną jest na frekwencję 50.000 kuracjuszów.

W związku z powiększeniem ilości łazienek — uzyskano przez wywiercenie nowych szybów — dostateczną ilość wody o pierwszorzędnych składnikach mineralnych. Dzienna produkcja zaspakaja w zupełności zapotrzebowanie.

Źródło Zubera — od r. 1914 samoczynne — w roku bieżącym zostało oczyszczone z osadu w rurach, dzięki czemu wybuchy powtarzają się w częstszych okresach i większej ilości. Nadmiar zostaje przy pomocy specjalnych maszyn butelkowany i przeznaczony na eksport.

MIESZKANIA.

Rozbudowa mieszkaniowa w ciągu ostatnich trzch lat przysporzyła Krynicy 4.000 pokoi, urządzonych według ostatnich wymogów hotelarskich, tak, że obecnie rozporządza Zdrój ilością 6.000 pokoi na pomieszczenie 10.000 osób.

Łącznie z tem unormowały się ceny mieszkań, których ramy wynoszą od 2 zł. do 12 zł. dziennie.

W budowie znajduje się — prócz drugiego domu Zdrojowego — kilka poważnych objektów. Sprawa mieszkaniowa załatwioną jest tedy na kilka lat.

DROGI, CHODNIKI.

Jedną z największych bolączek Krynicy — to zły stan dróg. W tym kierunku Komisja zdrojowa czyni stale wysiłki i poświęca pewną część rocznego dochodu na cel powyższy.

W ciągu ostatnich lat urządzono chodniki prawie na wszystkich ulicach, zamieszkałych przez kuracjuszów, nadto wyasfaltowano masą bitumiczną centrum wraz z drogą zakładową.

W przyszłości rokrocznie przeznaczać się będzie poważne kwoty na ten cel, aby zabezpieczyć uzdrowisko od kurzu i błota.

RÓŻNE INWESTYCJE.

a) Po uruchomieniu nowej centrali może być oświetlenie elektryczne w dowolnej ilości instalowane na całym obszarze zdrojowiska.

b) Ogrody i parki, zaniedbane w czasie wojny, ulegają regeneracji. W tym celu Komisja zdrojowa przy pomocy ekspertów opracowała plany uzdrowienia i rozszerzenia ich. (Plan regulacyjny Zdroju ukaże się w najbliższym czasie w druku).

c) Uruchomiono kanalizację w bieżącym roku.

d) Wodociąg wody użytkowej stale zwiększa się przez ujmowanie okolicznych źródeł.

e) Budynek teatru został przebudowany i central.

dr. Ley obraził religję żydowską, która korzysta narówni z innemi z opieki prawa, zaś oskarżony nie skazany został na karę więzienia jedynie dlatego, że poraz pierwszy zasiada na ławie oskarżonych.

Powszechny post z powodu prześladowania religji żydowskiej w Rosji

Ryga. ŻAT. Jak się dowiaduje korespondent Żyd. Ag. Telegr. cadyk z Lubowicza, „Chefec Chaim" oraz rabin Chaim Ozer Grodzeński zamierzają ogłosić w wigilję pierwszego dnia m. elul post powszechny z powodu prześladowania religji żydowskiej w Rosji sow

Konferencja sjonistów polskich w Zurychu

W najbliższych dniach ma odbyć się w Zurychu konferencja członków tymczasowej Rady Naczelnej Organizacji sjonistycznej w Polsce. W konferencji weźmie udział poseł dr. Reich, Lewite, dr. Schwarzbart oraz delegaci na kongres z Kongresówki, wschodnie i zachodniej Małopolski. Na posiedzeniu mają być dokładnie omówione sprawy zjazdu unifikacyjnego wszystkich organizacyj sjonistycznych.

ECHA ZE ŚWIATA.

„Matka umarła"

Żart, który miał tragiczne następstwa

W Szwecji, w okolicy Degaberga, żyła para małżeńska, oboje właściciele kilkudziesięciu morgów lasu i pola. Choć niedawno obchodzili złote wesele, kłócili się często. Wśród zawziętego sporu, ona, poślizgnąwszy się na podłodze, upadła tak mocno, że dwie córki musiały ją zaprowadzić do łóżka. Małżonek, nie zważając na przykry wypadek, poszedł jak zwykle do roboty w polu, nie zapytawszy nawet o zdrowie żony. To ją oburzyło do głębi mimo, że żadnych złych następstw upadku nie było. Porozumiawszy się więc z córkami, zamyśliła starego przestraszyć. Kazała się przykryć dużem prześcieradłem i udawać, że umarła. W porze obiadowej wrócił stary do domu, a ujrzawszy prześcieradło, pod którem widocznie rysowały się kształty ludzkie, zapytał przestraszony, co to? Córka odrzekła:

— Skutkiem upadku matka umarła...

Chłop, nie mówiąc nic, wyszedł z izby, poszedł do stodoły i powiesił się na belce. Żona dowiedziawszy się o tem, dostała ataku apoplektycznego i w dwa dni później zmarła.

SAMOLOT POLSKI WYLĄDOWAŁ WE WROCŁAWIU. Samolot polski typu „Spad", pilotowany przez sierżanta Sęczkiewicza, zmylił drogę i wylądował we Wrocławiu. Władze nasze poczyniły kroki, celem uzyskania pozwolenia na powrót tego samolotu.

Wiadomości z kraju

Polski Instytut Przeciwrakowy powstał we Lwowie

Prawie wszystkie narody cywilizowane przystąpiły do zorganizowanej pracy nad rozwiązaniem problemu leczenia i zbadania raka, jako zagadnienia ogólnoludzkiego, stwarzając dzięki ofiarności filantropów i pomocy rządów Instytuty, w których uczeni specjaliści, przedstawiciele najróżniejszych dziedzin nauki lekarskiej, współpracują już od lat nad tem ważnem zagadnieniem o wybitnem znaczeniu międzynarodowem.

W Polsce istnieje wprawdzie już dawno zrozumienie dla tego doniosłego problemu, które między innemi ujawniło się w powołaniu do życia „Warszawskiego Komitetu do Walki z Rakiem", jednakże dotychczas nie zdołano zorganizować odpowiedniego naukowego Instytutu Specjalnego.

Z okazji 50-lecia Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego w lecie roku 1928 powstała w małem gronie osób myśl, by właśnie we Lwowie przystąpić do zorganizowania takiego Instytutu — Tutaj znazdują się pod jedną administracją wielki szpital „Państwowy Szpital Powszechny" obejmujący wszelkie działy medycyny, kliniki uniwersyteckie, oraz pracownie naukowe. Do tego szpitala i klinik uniwersyteckich napływa znaczna ilość chorych na raka z 6 województw ze Wschodniej Małopolski, Podolą, Wołynia i Lubelszczyzny.

Prace przygotowawcze zostały ujęte przez grono inicjatorów, którzy przystąpili do zredagowania statutu, zatwierdzonego uchwałą p. starosty grodzkiego.

W dniu 27 czerwca br. nastąpiło konstytucyjne walne zgromadzenie, na którem wybrano zarząd Polskiego Instytutu Przeciwrakowego w osobach: wojewody lwowskiego, Gołuchowskiego, jako prezesa; prymarjusza dr. Witolda Ziembickiego, jako I wiceprezesa; prof. uniw. dr Romana Renckiego jako II wiceprezesa; dr. Kazimierza Węckowskiego, jako generalnego sekretarza; dyr. Banku Antoniego Rozwadowskiego, jako skarbnika; Bogdana hr. Hutten- Czaskiego ze Smogula, jako członka zarządu; dyrekt. depart. służby zdrowia przy Min. Spraw. Wewnetrznych, dr Eugenjusza Piestrzyńskiego, jako czł. zarządu; prof. uniw. dr Witolda Nowickiego, jako czł. zarządu; dyr. Państw. Szpit. Powsz. dr. A. Pohoreckiego jako czł. zarządu.

Dyrekcja Państwowego Szpitala Powszechnego przeznaczyła na pierwsze pomieszczenie Instytutu odrębny budynek, do uporządkowania którego jeszcze bieżącej jesieni zarząd Polskiego Instytutu Przeciwrakowego przystąpi. Prace organizacyjne Instytutu postępują w szybkiem tempie.

Pierwsza działalność Instytutu projektowaną jest na terenie Powszechnego Szpitala Państwowego — wszystkich klinik oraz instytutów teoretycznych fakultetu lekarskiego uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Z chwilą uruchomienia działalności leczniczej Instytutu Przeciwrakowego będą chorzy cierpiący na raka poddani specjalnemu leczeniu, między innymi środkami leczniczymi również i radem, który nabędzie Instytut.

Do czasu uzyskania dostatecznych funduszów do nabycia radu, postawił dr. Węckowski z Poznania swój własny rad do dyspozycji Instytutu.

Skandal na zjeździe Hallerczyków w Poznaniu

Z Poznania donoszą: W ostatnim dniu zakończonego onegdaj nadzwyczajnego zjazdu Hallerczyków w Poznaniu przyszło do charakterystycznego incydentu. Oto grupa Hallerczyków amerykańskich z p. Władysławem Krawczewskim oraz p. Józefem Przewłockim, redaktorem „Włościanina Wielkopolskiego" złożyła na ręce gen Hallera wniosek nagły o wysłanie depeszy hołdowniczej do Prezydenta Mościckiego i do marszałka Piłsudskiego.

Ku wielkiemu oburzeniu inicjatorów oraz ich przyjaciół generał Haller po porozumieniu się z pułk. Modelskim wniosek powyższy usunął i nie polecił go odczytać Wówczas inicjatorzy wysłali sami depesze hołdownicze na ręce p. Prezydenta Mościckiego oraz marszałka Piłsudskiego.

Jak stąd widać, nie są Hallerczycy obecnie grupą jednolicie ideową. Znajdują się także i wśród nich zwolennicy marsz. Piłsudskiego.

Śledztwo w sprawie zgonu błp. Rotste na w Wilnie

Jak się dowiadujemy, rodzina tragicznie zmarłego błp. Rotsteina we Wilnie zwróciła się do adwokata Kulikowskiego, który wystąpi jako zastępca prawny rodziny w czasie procesu przeciwko zabójcom Rotsteina. Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu. Ustalono już definitywnie, że u zabitego znaleziono 103 zł, oraz weksle na sumę 5.000 zł Prokurator przesłuchał kapitana Metanowskiego, z którym Rotstein rozmawiał bezpośrednio przed tragicznem zajściem Zeznań kapitana Metanowskiego na razie nie ogłoszono. Rodzina zmarłego stwierdza, że błp. Rotstein miał przy sobie oprócz weksli 5.300 zł gotówką, przyczem krewni żądają zawezwania dalszych świadków, którzy mają potwierdzić, że Rotstein posiadał przy sobie przed śmiercią dużą sumę pieniędzy. Sprawa posiadanych przez Rotsteina pieniędzy odgrywa w tym wypadku olbrzymią rolę. Śledztwo jest w toku, dlatego też nie można ogłaszać szczegółów, atoli w najbliższych dniach ma być śledztwo zakończone, a wówczas będzie można dowiedzieć się więcej szczegółów w sprawie tajemniczego zabójstwa

---

PODRÓŻE P. PREZYDENTA. W związku z obchodem 10-lecia pierwszego powstania górnośląskiego przyjazd p. Prezydenta Rzpltej do Katowic spodziewany jest na dzień 17 sierpnia br. P. Prezydent zabawi na Śląsku jeden dzień.

Pan Prezydent Rzpltej Mościcki weźmie udział w uroczystem zamknięciu PWK. w Poznaniu, w czasie którego uroczyście udekoruje p. Prezydent krzyżem „Polonia Restituta" twórców i organizatorów PWK. w tymże czasie zostaną również wręczone przez p. Prezydenta nagrody firmom, które wystawiały swe eksponaty na PWK.

KRADZIEŻE NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM W ŁODZI. Na łódzkim cmentarzu żydowskim dokonywano od dłuższego czasu niezwykle śmiałych kradzieży, a mianowicie odrywano od pomników i nagrobków drzwi mosiężne, miedziane wazy oraz wszelkiego rodzaju drogocenne ozdoby. Przeprowadzane od dłuższego czasu śledztwo nie doprowadziło do żadnych wyników, a dopiero onegdaj udało się dzięki przypadkowi wykryć bandę świętokradców. Około godz. 7 rano jeden z ogrodników cmentarza zauważył pomiędzy grobami rodzinnemi jednego z przemysłowców łódzkich grupkę manipulujących osobników, o czem zameldował natychmiast policji. Na widok patrolu zaczęli bandyci uciekać, atoli policja ujęła dwóch z nich, Stan. Krasińskiego i Henryka Czarnocińskiego, u którego w mieszkaniu znalazła ukryte łupy. Złodzieje zeznali, że dużą ilość skradzionych przedmiotów sprzedali znanemu paserowi Tagemanowi. U Tagemana znaleziono istotnie znaczną ilość przedmiotów, wobec czego on i jego 19-letni syn zostali aresztowani. Tegoż dnia wieczorem ujęto jeszcze jednego ze złodziei.

---

nie ogrzany

f) Dla celów sportowych wybudowano skocznię, tor saneczkowy 4.000 m. i tor ślizgawkowy, nadto plac dla zabaw i sportów na Edwardówce.

g) Powiększa się stale bibljotekę przez dokupywanie nowości, — czytelnia zaopatrzoną została w 60 czasopism.

Ad 2)

NAJBLIŻSZE ZAMIERZENIA.

a) Budowa wielkiego wodociągu przez budowe zagrody na Czarnym Potoku — według projektu rządowego — koszta około 3,000.000 złotych pokryć mają Komisja Zdrojowa i Gmina po połowie.

b) Budowa gmachu na pomieszczenie kancelarji Komisji Zdrojowej, bibljoteki, sali posiedzeń i t. d. — koszta około 1,500.000 zł.

c) Budowa szpitala z salą operacyjną, oddziału dla zakaźno-chorych i zabudowań gospodarczych — koszta około 2,500.000 zł.

d) Budowa domu administracyjnego z mieszkaniem dla urzędników — około 1,000.000 zł.

e) Zabezpieczenie wszystkich dróg i chodników od kurzu i błota przez asfaltowanie i kostkowanie jezdni i chodników — rocznie 500.000 zł.

f) Budowa hipodromu i stadjonu sportowego — około 400.000 zł.

g) Regeneracja parków i ich rozszerzenie — rocznie około 100.000 zł.

h) Budowa kolejki na szczyt góry Krzyżowej.

i) Budowa względnie przebudowa łazienek borowinowych.

j) Budowa Zakładu przyrodo-leczniczego.

k) Budowa Sanatorjum.

l) Budowa pijalni wód przy zdroju głównym i Zuberze.

ł) Dokończenie budowy drugiego domu zdrojowego.

m) Budowa rzeźni i chłodni.

n) Budowa magistratu.

o) Budowa łaźni ludowej.

Ad 3)

MOŻLIWOŚCI REALIZACYJNE.

Trudno określić czas, w którym powyższe inwestycje będą w zupełności urzeczywistnione, — budżety normalne pozwalają jedynie pokrywać fragmenty planu. Sfinalizowanie ich wmożliwie krótkim czasie zależne jest od pożyczki długoterminowej, o którą zabiega Komisja Zdrojowa i Gmina. Realizacja wymienionych inwestycyj przy najlepiej sprzyjających warunkach potrwać może 5—7 lat.

•

Powyższe oficjalne wyjaśnienia powinny rozprószyć szereg wątpliwości co do zamierzeń Zarządu Krynicy. Należałoby sobie życzyć, aby rozbudowa Zdroju — przy pełnem poparciu czynników rządowych osiągnęła odpowiednie tempo, — usunęła liczne jego niedomagania i uczyniła z Krynicy miejscowość, do której pielgrzymują „po zdrowie" nietylko obywatele polscy, lecz cudzoziemcy.

Oby! R. T.

KRONIKA

Wschód słońca 8 m. 56

Lipiec
31
Sroda
23 Tamuz 5689

Zachód słońca 19 m. 31

Kurs wyszkolenia lekarzy

Ministerstwo spraw wewnętrznych organizuje w bież. roku w Państwowej Szkole Hygjeny w Warszawie specjalny kurs wyszkolenia dla lekarzy, którzy pragnęliby poświęcić się publicznej służbie zdrowia.

Kurs trwać będzie 9 miesięcy, od dnia 2 września br. do dnia 31 maja 1930 r., w czem 6 miesięcy studjów teoretycznych i 3 miesiące praktyki administracyjno- sanitarnej.

Kandydaci, zgłaszający się na kurs, mogą się ubiegać o przyznanie im przez ministerstwo spraw wewnętrznych na czas trwania kursu stypendjum pod warunkiem, iż złożą zobowiązanie, że po ukończeniu kursu pozostaną na żądanie ministerstwa spraw wewnętrznych przynajmniej przez dwa lata w służbie przy państwowych władzach administracyjno- sanitarnych na zasadach ogólnych, określonych ustawą o państwowej służbie cywilnej, a to pod rygorem zwrotu otrzymanego stypendjum.

Stypendjum wynosić będzie 350 zł. miesięcznie.

W czasie pobytu na kursie stypendyści, a w miarę możności i pozostali uczestnicy kursu, będą mogli korzystać z bursy, istniejącej przy Państwowej Szkole Hygjeny w Warszawie, za opłatą kosztów utrzymania.

Podania o dopuszczenie na kurs, ewentualnie i przyznanie stypendjum należy wnosić do departamentu służby zdrowia z załączeniem curriculum vitae, oraz dowodów stwierdzających: a) wiek kandydata, b) posiadanie obywatelstwa polskiego, c) ukończenie studjów lekarskich i posiadanie prawa wykonywania praktyki lekarskiej w państwie polskiem i d) stosunek do służby wojskowej. Ponadto należy w podaniu wskazać przynajmniej dwie bardziej znane osoby, które mogłyby udzielić opinji o kandydacie. Kandydaci, ubiegający się o stypendjum, powinni dołączyć zobowiązanie, o którem mowa była wyżej. O przyznanie stypendjum mogą się ubiegać kandydaci poniżej lat 35.

PRZEPISY DLA MŁODYCH LEKARZY.

W dniach najbliższych ukaże się — sygnalizowane już przez nas — rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie obowiązkowej rocznej praktyki dla kończących studja medyczne. Dopiero po odbyciu takiej praktyki młody lekarz będzie mógł rozpocząć wolną praktykę.

—o—

— **PREZES DYREKCJI KOLEI PAŃSTW. W KRAKOWIE** inż. Mieczysław Gronowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **DOBROCZYNNA KASA POŻYCZKOWA.** Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prez. gminy żyd. dra Landaua nadzwyczajne Walne Zgromadzenie dobroczynnej Kasy pożyczkowej dla żyd. drobnych kupców i rękodzielników, na którem w myśl żądania Ministerstwa Skarbu uchwalono zmienić art. II. statutu o celach tej Kasy. Celem ma być niesienie pomocy drogą udzielania bezprocentowych pożyczek na odbudowę warsztatów pracy, zniszczonych przez wojnę lub klęski żywiołowe, jakoteż zagrożonych wskutek przesilenia gospodarczego. Kas pożyczkowych w Polsce utworzonych przez Joint amerykański jest 620, które dotąd rozpożyczyły 18 miljonów zł. Krakowska Kasa pożyczkowa udzieliła dotąd po życzek w łącznej kwocie 560.000 zł, a ma pod swoją opieką nadto 60 kas pożyczkowych w Województwie Krakowskiem.

— **ANTYSEMICKI RADCA SĄDOWY I ŻYDOWSKI TAPICER.** Zabawna historja przydarzyła się onegdaj panu radcy sądowemu Rudolfowi St., zamieszkałemu w Podgórzu przy ul. Celnej 1. Oto p. radca postanowił dać sobie naprawić materac i kanapę. W tym celu wydał dozorczyni swego domu polecenie, ab ysprowadziła tapicera. Kiedy tapicer się zjawił, a był nim p. J. W. z Podgórza, p. radca popełnił kapitalny błąd. Zapomniał mianowicie zapytać tapicera, jakiego jest wyznania. Ponieważ pan W. nie ma fizjognomji semickiej, a w każdym razie p. radca St. nie poznał, z człowiekiem jakiej „racy" ma do czynienia, przeto ugodził z nim robotę, a tapicer zabrał przy pomcy tragarza materac i kanapę. Jakież było jego zdziwienie, kiedy na drugi dzień przybiegła doń zadyszana dozorczyni pana radcy z wezwaniem, aby przerwał robotę, ponieważ pan radca odłożył tę naprawę na czas późniejszy. Tapicer odpowiedział: dobrze, w takim razie wykonam robotę później. Ale dozorczyni przyszła po raz wtóry z oznajmieniem, żeby tapicer zwrócił zabrane przedmioty i zadatek. Cóż się okazało? P. radca, już po odejściu tapicera dowiedział się że to jest Żyd, a on Żydom z zasady roboty nie daje. Powstała kontrowersja. Pan W., nie chcąc wszczynać awantury z antysemickim radcą, zwrócił mu robotę i zrezygnował z zamówienia, potrącając tylko gotowy wydatek i kilka złotych za stratę czasu. Tych kilka złotych omal nie wyprowadziło pana radcy z równowagi, bo wedle jego teorji od Żydów można tylko brać, a nie wolno Żydom dawać. Biedny pan radca! Na drugi raz będzie zapewne lepiej patrzył czy przypadkiem nie daje Żydowi zarobić paru groszy. W każdym razie trzeba stwierdzić, że człowiek z takiemi przekonaniami byłby zapewne na miejscu w redakcji „Głosu Narodu", ale na stolcu sędziowskim nie jest on z pewnością właściwym człowiekiem na właściwem miejscu.

— **POLICJANT ZABIJA UCIEKAJĄCEGO ZŁODZIEJA.** Ruchliwa o porze letniej ulica Parkowa w Podgórzu stała się wczoraj o godz. 11 przedpoł. widownią niezwykłego wypadku. Do mieszkania parterowego p. Mączkowej przy ul. Parkowej 4 zakradł się jakiś włamywacz pod nieobecność właścicielki. Ktoś ze sąsiadów zauważył widocznie podejrzanego osobnika w mieszkaniu p. Mączkowej i dał znać posterunkowemu policji. Kiedy posterunkowy wszedł do mieszkania, włamywacz począł uciekać, otworzył okno i usiłował wyskoczyć. Posterunkowy w pościgu strzelił i ranił śmiertelnie złodzieja, który spadł z okna. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon osobnika, którego identyczności narazie nie stwierdzono.

— **CENY NA TARGU.** Na targach płacono w dniu wczorajszym następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, zbier. 25—30 gr, kwaśne 30—35 gr, śmietanka 60—70 gr, śmietana kwaśna 1.80—2.40 zł, masło zwycz. 1 kg. 4—5.20 zł, ser 1.10—1.30 zł, jaja św. szt. 17—18 gr, kury 5—8 zł, kurczęta para 3—8 zł, kaczki 3—6 zł, gęsi 10—12 zł, ziemniaki nowe 1 kg. 15—18 gr, buraki 20—25 gr, marchew 30—35 gr, cebula 30—35 gr, pietruszka 60—65 gr, kalafiory 1 stz. 50—1 zł, pomidory 1 kg. 2.50—3 zł, ogórki szt. 7—10 gr, wiśnie 1 kg. 3—3.80 zł, agrest 3—3.50 zł, porzeczki 2—2.60 zł, maliny leśne 1.80—2 zł, ogrod. 3—3.20 zł, poziomki leśne 1 litr 1.60—2 zł, borówki 30—40 gr.

— **CZYJA KLACZ?** Dnia 26 bm. przytrzymano w ul. Pawiej klacz, którą zatrzymano w Rezerwie konnej PP. przy ul. Starowiślnej.

— **ZGUBIONA SKARBONKA.** W Wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej l. 24 złożono znalezioną skarbonkę Tow. Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 417. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór skarbonki w godz. od 10—12.

— **ZŁODZIEJE PORCELANY W ARESZCIE.** W związku z kradzieżą porcelany na szkodę Jakóba Grossa przy Rynku Głównym, organa śledcze tut. wydz. śledcz. aresztowały dalszych spólników tej kradzieży w osobach Kazimierza Kumorka lat 19, z Krakowa, ucznia monterskiego Józefa Kapustę lat 35 z Mydlniczki pow. Krakowskie, robotnika. Od aresztowanych odebrano większą ilość skradzionej porcelany i szkła różnego rodzaju i zwrócono poszkodowanemu, zaś ich odstawiono do więzień sądowych.

— **SKRADZIONO KÓŁKA NA KLUCZE.** Organa śledcze tut. wydz. śledcz. aresztowały Michała Tyrkusa lat 20 z Krakowa bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież kółek na klucze z wozu na szkodę niestwierdzonego dotychczas właściciela. Poszkodowani zgłaszać się mogą w wydz. śledcz. przy ul. Kanoniczej l. 24 w godz. od 10—12. celem rozpoznania zdeponowanych kółek.

— **ZŁODZIEJE GRASUJĄ.** Sikorski Stanisław lat 35 robotnik bez stałego miejsca zam. aresztowany został przez I. Komis. PP. za kradzież wózka ręcznego na szkodę Stanisława Opioły, zam. przy ul. Kaz. Wielkiego 22.

Szostak Teofil lat 22 robotnik bez stałego miejsca zam. aresztowany został przez I. Komis. PP. pod zarzutem kradzieży garderoby wart. 160 zł na szkodę Franciszka Drewniaka zam. przy ul. Siennej l. 2.

Tokarz Ludwik lat 19, bez stałego miejsca zamieszkania aresztowany został przez I. Komis. PP. za współudział w kradzieży na szkodę Antoniego Miśkiewicza z Chrzanowa i Józefa Jelonkiewicza z Proszowic.

Walas Piotr lat 24, z Głogoczowa pow. Myślenice przytrzymany został przez organa PP. V. Komis. na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem do kiosku Heleny Stańczyk przy ul. Bonarka.

Gioruń Józef lat 42, zam. w Szczurowie pow. Brzesko aresztowany został na tut. dworcu kol. za kradzież kwoty 160 zł na szkodę Ludwika Bielesa zam. w Prądniku Czerwonym.

Bajdo Stanisław lat 29, bez stałego miejsca zam. aresztowany został przez V. Komis. PP. pod zarzutem kradzieży srebra stołowego z mieszkania na szkodę Hermana Salamończyka zam. przy ul. Dąbrowskiego 18.

ZE SPORTU.

Jubileuszowe zawody pływackie „Makkabi"

W dniach 10 i 11 sierpnia br. organizuje Sekcja Pływacka ŻKS Makkabi Międzynarodowe Zawody Pływackie, z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia Klubu. Zawody te będą największą imprezą pływacką w całej Polsce, gdyż zgromadzą na starcie elitę pływaków Austrji i Polski. W ramach zawodów odbędzie się nadto szereg meczów w piłkę wodną z udziałem Hakoahu wiedeńskiego i najlepszych polskich zespołów.

Największą bezsprzecznie atrakcję zawodów stanowi udział Hakoahu wiedeńskiego. Najlepsi pływacy i pływaczki austrjackie, to zawodnicy Hakoahu. Również w piłce wodnej są oni najwyższą klasą broniąc godności mistrza Austrji. Gra ich stoi na bardzo wysokim poziomie. Toteż spotkanie ich z najlepszymi klubami Polski w piłce wodnej, a szczególnie z Mistrzem Polski Makkabi krakowską budzi zrozumiałą sensację.

Jeśli chodzi o kluby z Polski, to staną one wszystkie na starcie. Najliczniej zjawią się kluby **Górnego Śląska.** Z Cieszyna przyjażdża znany klub pływacki Swimming Club wraz z swymi najlepszymi zawodnikami oraz **drużyną piłki wodnej.** Kilkunastu zawodników i zawodniczek przysyła **Hakoah bielski**, którego drużyna piłki wodnej jest obecnie w doskonałej formie i zdobyła ostatnio tytuł **Mistrza Górnego Śląska w piłce wodnej na rok 1929.** Przysyłają swych pływaków kluby katowickie jak Erster Katowitzer Schwimmverein i Śląski Klub Lekkoatletyczny.

Z klubów warszawskich przyjeżdża **ŻASS wicemistrz Warszawy w piłce wodnej.** Przyjazd **AZSu warszawskiego** nie jest jeszcze pewnym.

Atrakcją zawodów będzie udział **Reprezentacyjnej Drużyny DOK V. w piłce wodnej**, w której grać będzie wielu znanych graczy Krakowa i Śląska.

Wreszcie kluby krakowskie wystąpią do walki ze swemi najlepszemi siłami. Cracovią wystąpi ze swą **drużyną piłki wodnej oraz świetnymi pływaczkami.** Sekcja pływacka Wisły wystawi szereg młodych sił, wcale dobrze się zapowiadających. Wreszcie **organizatorzy zawodów Makkabi wystąpią z 2 drużynami piłki wodnej oraz najlepszymi pływakami i pływaczkami.**

Zawody będą się odbywały w pływalni Parku Krakowskiego, która zostanie specjalnie przygotowaną celem pomieszczenia większej ilości widzów. Ze względu jednak na ograniczoną ilość **miejsc tak siedzących jak i stojących rozpocznie się przedsprzedaż biletów wstępu już w poniedziałek 5 sierpnia.** Miejsca przedsprzedaży oraz bliższe szczegóły podamy w najbliższych dniach.

—o—

POLSKA—CZECHOSŁOWACJA

W najbliższą niedzielę Kraków przeżywać będzie niezwykłą emocję sportową. Spotkanie polskiej reprezentacji piłkarskiej z reprezentacją czechosłowacką oraz zmierzenie się dwu najstarszych rywali piłkarskich: Krakowa ze Lwowem, wywołały elektryzujące zainteresowanie. Niskie ceny wstępów na te wspólne zawody uprzystępnią szerokim sferom możność oglądania tak rzadko atrakcyjnej imprezy sportowej. Krakowski Związek, któremu przypadło w udziale przeprowadzenie tych zawodów postarał się o wszelkie dogodności dla spodziewanych wielotysięcznych rzesz publiczności. Wedle ostatnio podanych wiadomości, skład reprezentacji Polski przedstawia się następująco: Fontowicz, Martyna, Bukowiec, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Bajorek, Gmowski, Rusinek, Kałuża, Kossok, Sperling.

W Hadze przygotowano już kwatery dla delegatów

Berlin 30. 7. PAT. Wolff donosi z Hagi: Jak słychać, dla delegacyj: niemieckiej, angielskiej, francuskiej, belgijskiej, włoskiej, japońskiej, polskiej, rumuńskiej i greckiej zarezerwowano już apartamenty w hotelach haskich i w pobliskiej miejscowości kąpielowej Scheveningen. W naradach weźmie udział w charakterze obserwatora rządu amerykańskiego attache wojskowy, major Watson. W hotelu „Dez Indes" wynajęto specjalne apartamenty na przyjęcie dla ministra Brianda. Rząd francuski prowadzi rokowania z zarządem poczty holenderskiej w sprawie utworzenia własnej specjalnej linji komunikacji telefonicznej, przeznaczonej dla utrzymania stałego kontaktu między delegacją francuską a Quai d'Orsay. Przybyły w tym celu do Hagi przedstawiciel rządu francuskiego oświadczył, że Briand oczekuje otwarcia konferencji w terminie poprzednio ustalonym.

Polska otrzyma zaproszenie

Paryż 30. 7. PAT. W sferach miarodajnych krąży wiadomość, iż Polska zostanie zaproszona do udziału w międzynarodowej konferencji w Hadze. Zaproszenie będzie wystosowane w imieniu państw, które brały udział w komitecie rzeczoznawców finansowych w Paryżu.

Sprawa ograniczenia zbrojeń morskich na dobrej drodze

Nowa konferencja w Londynie z udziałem MacDonalda i gen Dawesa

Wiedeń, 30 7 PAT. Według doniesień dzienników Londynu, odbyła się wczoraj pomiędzy premjerem MacDonaldem i pierwszym lordem admiralicji, jakoteż ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie, gen. Dawesem i ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibsonem konferencja, dotycząca wypracowania wspólnego programu zmniejszenia zbrojeń na morzu. Oficjalne koła angielskie uważają konferencję tę za wielki krok naprzód na drodze do zawarcia angielsko-amerykańskiego układu przedwstępnego, dotyczącego rozbrojenia na morzu zostaną jeszcze w tym tygodniu pisemnie wypracowane tak, że rząd angielski byłby w możności przesłać projekt tego układu trzem innym mocarstwo interesowanym w rozbrojeniu na morzu a mianowicie Francji, Włocham i Japonji. Jak słychać z otoczenia prezydenta Hoovera, planuje on doprowadzić do konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu jeszcze przed końcem br. w Londynie.

Jak przedstawia się sprawa ograniczenia inwestycyj?

Wyjaśnienie min. robót publicznych

Warszawa, 30 7 PAT. W ostatnich dniach obiegła całą prasę notatka, z której wynikało, że ministerstwo robót publicznych, nie mogąc otrzymać od ministerstwa skarbu kredytów inwestycyjnych w wysokości 40 milj. zł. rzekomo zmuszone było zaniechać pewnych robót na sumę 6 milj. zł.; w pierwszym rzędzie budowy drukarni państwowej w Warszawie i sumy tej użyć na wykończenie robót już zaczętych. Celem sprostowania nieścisłości podanej wiadomości ministerstwo robót publicznych komunikuje co następuje: Budżet inwestycyjny, uchwalony w drodze ustawy z dnia 31 marca 1928 r. wynosi 48.270,000 zł. i jest w całkowitej wysokości do dyspozycji ministerstwa robót publicznych. Budżet ten opierał się naogół na projektach, kosztorysach, objętych nimi budowlach, częściowo jednak i na ogólnych programach, na podstawie których miano opracować szczegółowe projekty i kosztorysy. Propozycje uchwalonego budżetu, oparte na planach i kosztorysach okazały się w zupełności wystarczającemi, natomiast sumy oparte na programach niezawsze odpowiadały rzeczywistemu zapotrzebowaniu.

W szczególności zaszedł ten wypadek odnośnie do budowy drukarni państwowej i Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, których koszta program ogólnie przewidywał zaledwie na 2 miljony, a po opracowaniu projektów ustalono je na 9,300.000 zł. Ministerstwo robót publicznych, nie chcąc przekraczać przyznanych kredytów i nie chcąc występować z żądaniem kredytów dodatkowych, a nie uważając za wskazane rozpoczynanie budowania bez możności nieprzerwanego ich prowadzenia, jak się to działo w okresie rządów poprzednich, a zwłaszcza w okresie waluty markowej, zdecydowało się w porozumieniu z odnośnemi czynnikami na odroczenie rozpoczęcia tych dwóch budowli, przeznaczając zaoszczędzone w ten sposób kwoty na kończenie budowli, prowadzonych z kredytowego samego budżetu inwestycyjnego. Jak z powyższego wynika, odroczenie rozpoczęcia pewnych budowli spowodowane zostało nie redukcją budżetu inwestycyjnego ze strony ministerstwa skarbu, lecz dążeniem ministerstwa robót publicznych do ekonomicznego i celowego wyzyskania tego budżetu.

Straszliwy wybuch gazów ziemnych w kopalni

23 górników wydobyto zwęglonych, 12 dalszym grozi śmierć — Wstrząsające sceny przy wynoszeniu ofiar

Berlin 30. 7. PAT. W waldenburskim rewirze węglowym, w śląskiej miejscowości Niederhermsdorf nastąpił wczoraj w godzinach wieczornych na kopalni „Friedenshoffnung" wybuch gazów podziemnych. Z 35 górników, znajdujących się pod ziemią w chwili katastrofy, zdołano wydostać na powierzchnię tylko 12 żywych, ciężko poparzonych, pozostałych 23 wydobyto w stanie zupełnego zwęglenia. Wiadomość o katastrofie obiegła lotem błyskawicy całą okolicę, wywołując wszędzie niebywały popłoch. — Aż do samego rana gromadziły się rodziny górników na miejscu katastrofy. Przy wynoszeniu ofiar z szybu rozgrywały się wstrząsające sceny.

Aresztowania komunistów na Węgrzech

Budapeszt, 30 7 PAT. Policja aresztowała przed kilku dniami wielu agitatorów komunistycznych, którzy na podstawie dyrektyw otrzymanych z Moskwy, przygotowywali demonstracje na 1 sierpnia. Ubiegłej nocy w rozmaitych punktach stolicy rozlepiono odezwy pod hasłem „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się". Odezwy wzywają wszystkich bolszewików do organizowania się i demonstrowania w dniu 1 sierpnia. Śledztwo prowadzone przez policję stwierdziło, że komuniści dążą do zorganizowania w dniu 1 sierpnia na Węgrzech strajku protestacyjnego i chcą wyprowadzić na ulice inwalidów wojennych i bezrobotnych. Policja prowadzi energiczne poszukiwania i wydała szereg zarządzeń, aby uniemożliwić demonstracje uliczne w dniu 1 sierpnia.

Krwawe starcie z komunistami na pograniczu Szwajcarji

Berlin, 30 7 PAT. Donoszą tu z Zurychu, że grupa komunistów badeńskich usiłowała przejść przez most na Renie, na terytorjum Szwajcarji. W odpowiedzi na wezwanie strażników do cofnięcia się komuniści uzbrojeni w pałki zaatakowali straż szwajcarską, wobec czego straż musiała użyć broni. Około 25 osób raniono. Między rannymi znajduje się poseł komunistyczny na sejm badeński Book. Również z pogranicza niemiecko-belgijskiego donoszą o podobnych próbach nielegalnego przekroczenia granicy przez 600 komunistów, których odparli żandarmi.

Wybuch wulkanu

Suva (Fidżi). Konsul brytyjski donosi o wybuchu wulkanu na wyspie Niufu w archipelagu Tongo. Całe miasteczko, znajdujące się u stóp wulkanu, uległo zniszczeniu.

Dwa wypadki śmierci podczas gry w piłkę nożną

Coraz brutalniejsze formy, jakie przybierają pewne gałęzie sportu, przedewszystkiem boks i piłka nożna, pociągają za sobą coraz to nowe ofiary młodego życia ludzkiego. Niedawno donieśliśmy o śmiertelnym wypadku na ringu bokserskim, którego ofiarą padł bokser węgierski Hudra. — W tych dniach zaś zaszły w Wiedniu dwa tragiczne wypadki na boiskach footbalowych, przyczem oba zakończyły się śmiercią. — W ostatnią niedzielę rozegrały się zawody pomiędzy klubem pocztowców a S. C. Gaensenndorf. W czasie meczu padł w pewnej chwili bez przytomności jeden z graczy, którego zniesiono do kabiny, gdzie po pewnym czasie przyszedł do siebie tak, że mógł kontynuować grę. Ale po kilku minutach padł znowu i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie udało się utrzymać go przy życiu. Bezpośrednią przyczynę śmierci ustali sekcja.

Ciekawe, że tragicznie zmarły gracz już przed tygodniem stracił przytomność podczas gry, rychło jednak wrócił do zdrowia.

Drugi nieszczęśliwy wypadek, który również zakończył się śmiercią, zdarzył się w Moedlingu w czasie zawodów klubu Sparta XII. przeciwko Moedlinger S. C. Zaraz z początkiem gry zderzył się bramkarz Sparty z innym graczem tak fatalnie, iż musiał opuścić boisko. I ten wrócił po niejakim czasie, ale w pewnej chwili poczuł się tak niedobrze, że musiano go przewieźć do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł wskutek odbicia nerek.

Fanatycy sportu tłómaczą, że „na szczęście" nieszczęśliwe wypadki w sporcie zdarzają się dość rzadko, ale czy to ma być pociecha?

Przed startem „Polonji"

Zmiana w obsadzie samolotu

Medjolan 30. 7. (AW). Ostateczne przygotowania do lotu transoceanicznego „Polonji" są obecnie na ukończeniu. Po zmianie silników zaszła również potrzeba zmiany śmigieł. Po ostatecznem sprawdzeniu aparatu wystartuje „Polonja" do Baldonel w Irlandji, skąd ma być rozpoczęty lot przez ocean atlantycki. Co do udziału w locie zaszła jednak ostatnio ważna zmiana. Otóż zamiast Kowalczyka poleci z Kliszem porucznik Kalina.

Straszna katastrofa pod Modlinem

Na szczęście bez ofiar w ludziach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 7. (Sin). Dzisiaj nad ranem pod Modlinem wydarzyła się katastrofa, która o mało nie pociągnęła za sobą licznych ofiar w ludziach. Odbywający codziennie ćwiczenia saperzy budowali w ciągu wieczora i w nocy most pontonowy. Nad ranem statek jadący do Warszawy z Płocka, wskutek gęstej mgły z całym **impetem wpadł na most i zerwał go, lecz jednocześnie sam przewrócił się na bok. Kilkanaście osób wpadło do wody.** Gdyby nie momentalna pomoc saperów, którzy oświetlili miejsce katastrofy reflektorami i pomagali w ratowaniu tonących, niewątpliwie byłyby nastąpiły poważne konsekwencje. Tak na szczęście obyło się bez ofiar. Statek musiał zawrócić do Płocka.

Na Dalekim Wschodzie spokój

Wojska sowieckie i chińskie wycofały się w głąb kraju

Londyn 30. 7. (AW). Z Szanghaju donoszą, iż wojska sowieckie i chińskie skoncentrowane na granicy Mandżurji, cofnęły się w głąb swoich terytorjów, przez co powstała pomiędzy niemi strefa neutralna szerokości 32 kilometrów. Równocześnie donoszą, że rozpoczęły się na pograniczu mandżurskiem rokowania chińsko-sowieckie.

Wiedeń 30. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Szanghaju, odjechali parlamentarzyści chińscy pod przewodnictwem prezydenta kolei wschodniej Luganghuan do Mandżurji, gdzie odbędzie się konferencja z b. rosyjskim konsulem generalnym w Charbinie, Mielnikowem. Termin odjazdu delegacji chińskiej trzymany był w tajemnicy, celem zapobieżenia ewentualnym demonstracjom.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 30. 7. 1929, Akcje w zaniedbaniu. Dolar słabiej.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 74.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 67, 4-proc Prem. Poż. inwestycyjna 115.50—117.50.

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu brak większego zainteresowania. W drobnych ilościach robiono jedynie Elektrownią po kursie nieco mocniejszym. Reszta efektów bez ruchu. Nastrój ospały. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna mocniej. Większych obrotów dokonano 4-proc. Poż. inwestycyjną.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego słabszy. Zaofiarowanie towaru znaczne przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.86 i jedna czw. do 8.87 i jedna czw., czeki bankowo 8.90—8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.86 i pół do 8.87 i pół, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.86—8.87, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.87—8.88, czeki 8.90 i pół do 8.90 i trzy czw. Kurs notowania Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 30. 7 PAT. Akcje: Bank Polski 164, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Spiess 130, Siła i Światło 125, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 33, 34, Firlej 51, Węgiel 71 i trzy czw., Modrzejów 24 i trzy czw., Norblin 150, Ostrowiec 83, Starachowice 29. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż inewst. 115 i jedna czw., 5-proc. poż. dolarowa 67 i pół, 5-proc. poż. konwersyjna 47 i pół, 6-proc. poż. dolarowa 83, 7-proc. poż. stabiliz. 91 i pół, 10-proc. poż. kolejowa 102.50, 8-proc, Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Holandja 356.84, Kopenhaga 237.15, Londyn 43.19, Nowy Jork 8.88; Paryż 34.89, Szwajcarja 171.20, Włochy 46.51 i pół, Marka niem. 212.57.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 30. 7 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.81—169.31, Budapeszt 123.56—123.86, Bukareszt 4.195—4.215, Londyn 34.385—34.485, Nowy Jork 708.15—710.65, Paryż 27.78—27.88, Warszawa 79.37—79.65, Zurych 136.25—136.75, Amerykańskie 705.25—709.25, Niemieckie 168.55—169.15, Francuskie 27.75—27.91, Włoskie 37.22—37.38, Szwajcarskie 136.40—137.20, Czeskie 20.92 i trzy czw. do 21.04 i trzy czw., Węgierskie 123.50—123.90.

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.92, Kompas 15.60, Południowa 8.60, Cement 111 i pół, Karpaty 7.6, Galicja 45.75.

Giełda zurychska

Zurych, 30. 7 PAT. Nowy Jork 5.19.55, Belgja 72.30, Włochy 27.17, Berlin 123.86, Wiedeń 73.23, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.65 i pół, Białogród 9.12 i siedem ósmych, Bukareszt 3.08 i jedna czw. Helsingfors 13.06, Buenos Aires 218 i pół.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— **WCZORAJSZA BURZA.** Wczoraj w godzinach popołudniowych przeciągnęła nad Krakowem silna burza. Nagle około godziny 6-tej niebo zasłoniło się ciężkiemi chmurami, dały się słyszeć silne grzmoty, poczem nastąpiła ulewa, jakiej już dawno w Krakowie nie zanotowano. Nagła burza była poniekąd niespodzianką, albowiem cały dzień wczorajszy było stosunkowo chłodno, a wyładowanie elektryczności nie zmiernie silne. Ponieważ burza przeciągnęła nad Krakowem, zdarzyło się w obrębie miasta szereg nieszczęśliwych wypadków. I tak przy ul. Chłopickiego został śmiertelnie porażony piorunem robotnik niestwierdzonego nazwiska. Porażenia nóg doznał robotnik Wincenty Chebda, lat 33 na Zabłociu, a na Kapelance piorun poraził Wł. Grzybowskiego, lat 29. — Wicher połamał w czasie burzy szereg młodych drzew na ulicach miasta.

— **ZŁODZIEJ MIESZKANIOWY W POTRZASKU.** Organa śledcze tut. wydz śledcz. aresztowały znanego złodzieja mieszkaniowego stojącego pod dozorem policyjnym Władysława Jackiewicza lat 32, z Krakowa, kelnera bez zajęcia za kradzież mieszkaniową a m. in. za kradzież srebra antycznego na szkodę prof. U. J. Załęskiego. Nadto aresztowano kochankę Jackiewicza Banaś Otylję lat 25, prostytutkę, zam. przy ul. Krowoderskiej l. 62 pod zarzutem współudziału w powyższych kradzieżach.

— **ZABÓJSTWO NA ZABAWIE.** Dnia 28 bm. powstała bójka w domu Franciszka Kubonia w Grabnie, pow. Brzeskiego w czasie zabawy, podczas której został ugodzony strzałem rewolwerowym w głowę Ignacy Laska, z gminy Łopoń, który poniósł śmierć na miejscu. Zabójstwa dokonali osobnicy z gminy Sufczyn, których nazwisk dotychczas nie ustalono. Dochodzenia w toku.

— **GŁUCHONIEMY PONIÓSŁ ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Dnia 28 bm. o godz. 8 najechało auto Nr. Kr. 6639, prowadzone przez szofera Edwarda Byszka, na drodze w gminie Lubniu, powiatu myślenickiego na nieznanego mężczyznę w kieku 30—35 lat, który poniósł śmierć na miejscu. Zabity osobnik nocował ubiegłej nocy u naczelnika gminy Lubień, który zapodał, że przyjechany był głuchoniemym i nie posiadał żadnych dokumentów, na podstawie których możnaby stwierdzić tożsamość osoby. Denat, idąc środkiem drogi nie reagował na sygnały dawane przez szofera i w chwili wynijania go przez auto wpadł pod nie, ponosząc śmierć na miejscu. Szofer, chcąc uniknąć wypadku, skręcił w prawą stronę wjeżdżając do przydrożnego rowu, jednak ani pasażerowie, ani auto nie zostało uszkodzone.

—o—

ZMARLI: Jeanetta Geiger l. 61.

—o—

Koch. Kol. *Mgr. Alfredowi Bekmanowi*, prezesowi Stow. Żyd. Młod. U. J. „Ognisko" wyraża z powodu zgonu *blp. Jego Matki* szczere współczucie. Zw. Żyd. Młodz. Akad. U. J. *Przedświt-Haszachar.*

—o—

RABKA! Staraniem członków krakowskiego oddziału WIZO odbędzie się w sobotę 3 sierpnia dancing w sali „Gwiazdy" na dochód WIZA i Czytelni żydowskiej w Rabce.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. E., BIELSKO: Poza tem, co ogłosiliśmy, nic innego nie wiemy.

KOM. LOK., GORLICE: Prosimy o ponowne nadesłanie

Oryginalna, choć niewygodna podróż

Z Warszawy do Berlina na desce pod wagonem

Z Berlina donoszą, że policja tamtejsza ujęła onegdaj na dworcu śląskim niezwykłego pasażera, który **odbył podróż z Warszawy do Berlina na gapę pod osią wagonu. Pasażerem tym jest** niejaki 18-letni **Franciszek Wronka z Grodziska** pod Warszawą. Wronka opowiada, iż obawiając się utraty zajęcia (pracował dotąd jako terminator elektrotechniczny) postanowił udać się zagranicę, przyczem nie mając pieniędzy, chciał wypróbować sposób, zalecany mu już dawno przez kolegów, odbycia podróży pod wagonem, gdyż poszczególnym jego przyjaciołom udawało się w ten sposób odbywać dłuższe podróże w kraju. Wronka udał się na dworzec Główny w Warszawie, gdzie na kilka godzin przed odejściem pociągu wybrał sobie wagon, w którym zauważył między kołami wąską deskę szerokości około pół metra. Umieścił się na tej desce i w ten sposób pozostawał na niej przez 18 godzin aż do przyjazdu na dworzec w Berlinie.

Wedle relacji Wronki podróż ta była niezwykle uciążliwa. Deska umieszczona była bezpośrednio nad sprężynami osi na skutek tego przy każdym silniejszym uderzeniu wagonu na szynach i zwrotnicach podrzucało Wronkę w górę. Jednocześnie żwir kamienny bił go po twarzy, którą starał się zasłonić swoją czapką. Podczas całej podróży nikt Wronki nie zauważył. Dopiero w Berlinie kiedy bez biletu chciał opuścić peron kolejowy, zatrzymano go, tembardziej, że już przedtem zwrócił na siebie uwagę ten pokryty sadzami i nędznie ubrany niezwykły pasażer.

Wronkę odstawiono do prezydjum policji, gdzie po całej dobie głodowania dostał pierwszą strawę. Z powodu niedozwolonego przekroczenia granicy grozi mu lekka kara, poczem odstawiony będzie z powrotem do granicy polskiej

AKADEMJA HERZLOWSKA W JORDANOWIE. Z Jordanowa piszą nam: W niedzielę 28 bm. odbyła się w synagodze wielka akademja żałobna dla uczczenia 25-lecia śmierci dra Herzla. Akademja wypadła doskonale mimo prowokacji bobowskich awanturników z Krakowa. Piękne przemówienia wygłosili uczeń gimn. hebr. z Łodzi p. Landau oraz profesor tegoż gimnazjum p. dr. Berlas. Inicjatorom tej podniosłej uroczystości należy się szczere uznanie.

Lokale

ZAMIENIĘ 2 duże pokoje, przedpokój, kuchnia komfort na 1 pokój kuchnia komfort. Zgłoszenia pod „Piękne mieszkanie“ do Administr. „Nowego Dzien.“ 1945x

MIESZKANIE dla panienki u samotnej wdowy od zaraz do wynajęcia. — Taubman, Bocheńska 8.

Różne

BRAND Józef ur. 1907 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków. 1180g

DRABINY sklepowe pokojowe, Kraków „Specjalność“. ul. Sławkowska 12 w podworcu. 1854er

DZIECI z dobrego domu, uczęszczające do szkół, znajdzie mieszkanie Czapskich 1. I p. drzwi 40. 1192g

ZDROJOWISKA

כשר ŻEGIESTÓW willa „Polanka“ poleca pokoje słoneczne z balkonami, z całodziennem utrzymaniem pod cenach umiarkowanych. Od 1. września ceny znacznie zniżone. Adres: Ignacy Taubenfeld, Żegiestów. 1944

Wolne posady

PANIENKA z praktyką biurową samodzielna korespondentka polsko-niemiecka i buchalterka potrzebna jako samodzielna urzędniczka do miejscowego biura. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Kr. 828“. 1946sse

Posad poszukuje

SAMODZIELNY buchalter i korespondent z kilkuletnią praktyką, obejmie posadę. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Samodzielny“. 1170g

TROCHĘ HUMORU

NIESPODZIANKA



„Dzień dobry, majstrze — zdarzyło mi się nieszczęście z moją trąbą. Może mi ją wyprostujecie“.

Po ośmiu dniach.

Przetargi publiczne

POWIATOWA KASA CHORYCH W MYŚLENICACH rozpisuje publiczny przetarg na wykonanie w budynku Kasy w Myślenicach:

1) Instalacji wodociągowej (zimnej i ciepłej), urządzenie łazienek i natrysków.
2) Instalacji podgrzewania wody.
3) Instalacji centralnego ogrzewania wodnego budynku.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 sierpnia br. w Okręgowym Związku Kas Chorych w Krakowie, ul. Batorego l. 5, o godz. 11-ej rano, gdzie również nabyć można ślepy kosztorys i składać pisemne oferty (do dnia 8. 8. 1929, godz. 10 rano), oparte na cenach jednostkowych stałych, sporządzone ściśle według obowiązujących przepisów.

Do oferty należy dołączyć wadjum w papierach wartościowych 5 proc. oferowanej kwoty — 1 zarys warunków umowy, jak: określenie terminu wykonania powyższych instalacji i termin spłaty.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana